Nr. 40 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Niedziela 17 Lutego 1924.

Rok XLIII.

NOWA REFORMA

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 5,000.000 mkp.
Z odnoszeniem 6,000.000 „
przesyłką pocz. 6,000.000 „
Za granicą 10,000.000 „
Cena numeru 250.000 marek polskich
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
[illegible] 10 [illegible]
Nekrologi 20 „
Nadesłane [illegible] „
Po kronice 30 „
Na [illegible] stronie 40 „
[illegible] 7 „
([illegible])
Układ tabelaryczny [illegible] drożej.
Zamiejscowe [illegible] 50%
Zniżki [illegible]
[illegible] P. K. O. 140.956.
1 złp. = 1,800.000 mkp.
Ceny ogłoszeń w złotych [illegible] obliczone po urzęd. kursie [illegible] podawanego codz. w [illegible]

O samodzielność naszej polityki zagranicznej

Kraków, 16 lutego.

Dziwnie potulną i niesamodzielną była nasza polityka zagraniczna od samego zarania niepodległości Rzeczypospolitej. Obserwowana dzisiaj z odległości lat dziesięciu, czyni wrażenie, jakgdyby nie doceniała faktu, że Polska, traktatem wersalskim do nowego powołana życia, stała się **naprawdę państwem niezawisłem** i że w obrębie traktatu miała **zupełnie wolną rękę działania.** Po prostu faktu tego **nie wyzyskano,** a natomiast krępowano się dobrowolnie sobie nakładanemi więzami.

Wolność i niepodległość państwową przyznano nam po półtorawiekowej niewoli. Europa zachodnia i Ameryka zrozumiały, że dla równowagi ich sił politycznych, dla wyższych celów cywilizacji i kultury, wskrzeszenie Polski, mającej żywy naród dwudziestokilkomiljonowy, jest koniecznością dziejową. Oczywiście pozostanie to zasługą tych, którzy ten postulat zrozumieli i spełnili, a Polska od uznania tej wobec niej zasługi nigdy się nie uchyli. Ale obowiązkiem jej i dobrem prawem było, **brać wolność,** którą jej przyznano i czemprędzej, pełny, politycznie przemyślany, czynić z niej użytek.

Tego po naszej stronie zrozumieć nie chciano. Zobowiązania nasze wobec państw zachodnich pojmowano tak, że bez wyraźnej z ich strony aprobaty, bez trwożliwego liczenia się z ich nie zawsze należycie zrozumianemi intencjami, obawiano się każdego samodzielnego posunięcia na terenie międzynarodowym. A że z biegiem czasu między państwami ententy, i między niemi a Stanami Zjednoczonemi, wytwarzać się zaczęły większe lub mniejsze odchylenia i diwergencje polityczne, więc szukająca w nich dla siebie punktu oparcia zagraniczna polityka Polski, lawirować zaczęła i bądź jednym, bądź drugim poddawała się wpływom. Następstwem tej chwiejności być musiało, że Polska stawała się dla tych państw coraz mniej cenionym i respektowanym czynnikiem dyplomatycznym. Ostatni okres dziejów naszej polityki zagranicznej dostarcza w tym kierunku faktów i objawów więcej niestety, niż mogliśmy się spodziewać.

Objawiła się przy tej sposobności i wśród tej gmatwaniny politycznej, różnica bardzo wybitna między **taktyką narodu polskiego,** jako takiego, **a jego dyplomatycznemi czynnikami.** Naród zrozumiał, że wolność i niepodległość brać musi własnemi rękami, że egzekutywa tej wolności do niego należy. I to ratowało sytuację, ilekroć naród stawiał dyplomację swoją wobec faktów dokonanych, których ona się obawiała, lecz uchylić ich już nie mogła.

W Małopolsce, Poznańskiem, Królestwie w mgnieniu oka **zrzuciło społeczeństwo jarzmo niewoli** własnemi siłami, nie oglądając się, co na tę metodę postępowania powie areopag koalicji. Przyspieszyło to uznanie dokonanego dzieła, bo inaczej być nie mogło. Gdyby naród polski czekał był na interwencję mocarstw zachodnich, gdy **we wschodniej Małopolsce** wybuchło powstanie ukraińskie, mogliśmy byli utracić całą połać kraju, historycznemi i prawnemi więzami z Polską złączonego. Dopiero samorzutna obrona społeczeństwa, niesłychane męstwo i ofiarność wszystkich jego odłamów, przekonały rząd, że zdecydowana jego interwencja i pomoc jest jego dobrem prawem i obowiązkiem.

Gdyby naród był czekał na stanowcze kroki dyplomacji swojej w sprawie **Górnego Śląska,** nie bylibyśmy dzisiaj w posiadaniu nawet tej jego części, którą z bronią w ręku w pierwszej chwili opanowało powstanie górnośląskie. Czynniki rządowe, pod parciem dokonanego faktu, ujęły sprawę w rękę i udzieliły jej wydatnego poparcia.

Takim samodzielnym aktem było także **zajęcie Wilna** przez gen. Żeligowskiego. Gdyby nie akcja, poparta przez naczelnego wodza Piłsudskiego, Wileńszczyzna cała byłaby dzisiaj w ręku tak wrogo usposobionej dla nas Litwy kowieńskiej.

Natomiast sprawy, które dostały się w ręce dyplomacji polskiej, zostały, w wielkiej swojej części, bądź wypaczone, bądź zaprzepaszczone. Wygraliśmy narzuconą nam **wojnę z Czechami.** Mogliśmy prowadzić ją do ostatecznych konsekwencyj. Do tego nie dopuszczono, bo oglądano się na wspólnych naszych i Czechów przyjaciół. Dzięki temu straciliśmy tak drogą dla nas, krwią i potem robotnika polskiego zroszoną, część **Śląska Cieszyńskiego** i dzisiaj jeszcze nie możemy uporać się ze sprawą Jaworzyny, bo dyplomacja polska jest za słabą, aby nam zapewnić ten cenny skrawek ziemi. A przecież była chwila, gdy mieliśmy dość siły, aby samodzielnie sprawę rozstrzygnąć i Ligę Narodów postawić wobec dokonanego faktu. Na tę energję nie zdobyła się jednak zagraniczna polityka naszej Rzeczypospolitej.

Innej metody działania użyła Litwa kowieńska, **zajmując Kłajpedę,** i nie my ją, lecz ona nas i Ligę Narodów wraz z Radą ambasadorów postawiła wobec dokonanego zaboru tego portu. Odrobienie i przechylenie bodgaj częściowe na naszą korzyść tego, co się już stało, jest dzisiaj rzeczą niesłychanie trudną. Czy dyplomacja nasza tego dzieła dokona, — z niepokojem oczekuje Polska.

A tam, gdzie polityka zagraniczna Rzeczypospolitej miała zupełne wolne pole działania, **jak w sprawie Gdańska,** zagmatwała stosunki w sposób dla państwa wprost katastrofalny. Zagwarantowany nam w traktacie wersalskim dostęp do morza przez Gdańsk, stał się fikcyjnym. Przedstawicielstwo polskie w Gdańsku postępowało od początku trwożliwie, nie doceniało sytuacji, ni wyzyskiwało jej z należytą energją i stanowczością. Po naszej stronie był dziejowy sentymentalizm, po stronie Niemców gdańskich realizm i teraźniejszość. I temi czynnikimai zdołali oni do dzisiaj wyprzeć nas ze stanowiska, które przed nami stało otworem. Zdobywanie go na nowo, będzie już rzeczą bez porównania trudniejszą, niż było zajęcie go i utrwalenie się na niem przed laty dziewięciu.

Przegraliśmy natomiast całkowicie, dzięki nieudolności dyplomatycznej p. Seydy, sprawę **wyboru delegata polskiego do Rady Ligi Narodów** i zwycięstwo zostawiliśmy w rękach p. Benesza.

Jedynym sukcesem historycznym naszej dyplomacji było wywalczenie nam, za rządów gen. Sikorskiego, uznania naszych granic wschodnich. Gdyby nie ten sukces, mający zresztą antecedencje swoje w orężnej, zwycięskiej naszej walce z Ukraińcami i sowietami, Polska byłaby straciła całą wschodnią Małopolskę.

To bardzo pobieżny, wcale nie wyczerpujący bilans dotychczasowej naszej polityki zagranicznej. Staje ona dzisiaj wobec rozległego zadania: wyrównać ma bodgaj w części, błędy przeszłości, i odszukać właściwą dla siebie drogę kierunkową w zmienionej w ostatnich czasach sytuacji w zagranicznej polityce europejskiej.

Dotychczasowe wyjaśnienia ministra Zamoyskiego nie budziły zapewnienia, że jako sternik naszej dyplomacji, odnajdzie w sobie i w podwładnych sobie organach wykonawczych, tę dozę energji i odczucia samodzielności prawno-państwowej, jaka nieodzowną jest, aby Rzeczypospolitej Polskiej przywrócić zachwiane jej w areopagu politycznym Europy stanowisko. Poza spełnieniem traktatowych zobowiązań i dochowaniem sojuszniczej wierności naszym przyjaciołom, pozostaje nam jeszcze obszerne pole działania, które wypełnić samodzielną akcją jest naszem dobrem **prawem,** jako suwerennego państwa, **i obowiązkiem** wobec teraźniejszych i przyszłych **pokoleń.** Dalsza chwiejność i potulność w polityce zagranicznej, dalsze kunktatorstwo i bierność, mogą, — wobec ewolucji ekonomicznej i kryzysu finansowego, przez jakie przechodzimy obecnie, — zachwiać podwalinami całego państwa.

Czekamy więc **na działalność** ministra Zamoyskiego, na **jej objawy i konkretne wyniki.** Jeżeli one spełnią nadzieje, jakie musimy lokować w nowym naszym ministrze spraw zagranicznych, będziemy mogli zapomnieć o lukach i odchyleniach, jakie od linji przez nas tutaj nakreślonej, okazywały dotychczasowe jego wynurzenia. Tem lepiej będzie wtedy dla nowego ministra i dla interesów Rzeczypospolitej.

———oo———

Konferencja bałtycka w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 lutego (s). W związku z odbywającą się konferencją państw bałtyckich, przybył dziś o godz. 8 rano do Warszawy pociągiem berlińskim fiński minister spraw zagranicznych, p. **Eckel.**

P. min. Eckel został na dworcu powitany przez szefa protokółu p. Przeździeckiego i p. Orączewskiego. P. minister zajął jeden z górnych apartamentów w prezydjum Rady ministrów w pałacu namiestnikowskim.

O godz. 10 złożył p. Eckel wizytę prez. min. Grabskiemu, a o godz. 10.15 ministrowi spraw zagranicznych Zamoyskiemu. **Obrady konferencji rozpoczną się o godz. 11 przed południem.**

Konferencja ustali porządek dzienny obrad **i dokona swego podziału na dwie komisje t. j. polityczną i prawno-gospodarczą.** Po południu obradować będą komisje.

Prezydent Rzeczypospolitej podejmie ministrów spraw zagranicznych Finlandji, Łotwy i Estonji oraz prezesa Rady ministrów Grabskiego i ministra spraw zagr. Zamoyskiego **śniadaniem w Belwederze,** wyższych zaś urzędników, towarzyszących ministrom bałtyckim, oraz z polskiego min. spraw zagr., podejmował będzie równocześnie śniadaniem dyrektor departamentu administracyjnego M. S. Z. p. **Bertoni.**

Przed rozstrzygnięciem sprawy Kłajpedy

Opinja wysokiego komisarza Ligi Narodów, Daviesa

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 lutego (s). Z kół politycznych, które zetknęły się z wysokim komisarzem Ligi Narodów w Kłajpedzie, p. Dayiesem, dowiadują się, że **p. Davies** ujmuje sprawę Kłajpedy **wyłącznie pod kątem widzenia gospodarczych interesów państw zainteresowanych.** Rozstrzygnięcie p. Daviesa będzie też miało na oku wyłącznie **zaspokojenie gospodarczych potrzeb samej** Kłajpedy, Litwy, **Polski i pozostałych** państw zainteresowanych.

Interwencja rządu angielskiego w sprawie uwolnienia arcybiskupa Cieplaka

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 lutego (s). Jedno z pism tutejszych donosi z Rzymu, jakoby **papież zwrócił się do rządu angielskiego z prośbą, aby rząd angielski** przy traktowaniu kwestji uznania Związku soc. republik sowieckich de iure postawił jako jeden z warunków **uwolnienie z więzienia ks. arcybiskupa Cieplaka. Rząd angielski miał prośbie tej zadośćuczynić** i wydał polecenie angielskiemu charge d'affaires w Moskwie, interwenjować w powyższej sprawie u rządu sowieckiego.

———oo———

Ruch antydynastyczny w Grecji

Ateny, 16 lutego (AW). Ruch antidynastyczny poczyna **przybierać w Grecji na sile. Nawet dzienniki rojalistyczne** przyzn**ają, iż konserwatyści oświadczają** się za usunięciem **dynastji.** Ostatnio 50 **posłów tej grupy zwróciło się do rządu z wezwaniem, aby zarządził detronizację dynastji,** za pośrednictwem zgromadzenia narodowego. Wedle dalszych doniesień wspomnianych pism, proklamacja republiki w Grecji **nie da się już odwlec na dłuższy czas.** W związku z tem podaje organ rządowy „Ath[illegible]nos“, że **nawet sam regent czuje się dzi**[illegible]**kaninem.** Jedyną trudnością jest narazie [illegible]isko premjera, który jest zdecydowany raczej ustąpić, jak zrezygnować z programu Venizelosa.

Sprawa sfery terytorjalnej interesów miast

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 lutego. Koło miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego odniosło się do czynników **miarodajnych** z memorjalem, domagającym się **uwzględnienia terytorjalnej sfery interesów miast polskich tak mniejszych jak i większych.**

Memorjał stwierdza, że znajdujące się obecnie w Sejmie projekty ustaw o parcelacji i osadnictwie, **nie uwzględniają owej sfery interesów, niezbędnych dla rozwoju miast,** mimo, i ustawa z r. 1921 sfery takie uznaje i miastom polskim zabezpiecza.

Memorjał domaga się, aby przy załatwieniu obecnych projektów ustaw o parcelacji i osadnictwie, Warszawa otrzymała sferę terytorjalną interesów **o promieniu 15 kilometrów,** miasta Lwów, Kraków, Wilno, Poznań, Łódź **o promieniu 10 kilometrów** od środka głównych rynków. Sfery interesów innych miast winny być ustalone przez ministerstwo reform rolnych w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych, przemysłu i handlu oraz robót publicznych.

Zaznaczyć należy, że przez sfery terytorjalnych interesów miast rozumie się pas ziemi, w którym wykupna przymusowe ziemi mogą następować tylko na wniosek magistratów względnie rad miejskich, a sprzedaże uskutecznione być mogą na rzecz tych miast.

Z Sejmu

Warszawa, 16 lutego.

Z bardzo małym dorobkiem wyszedł Sejm z dzisiejszego posiedzenia. Z ważniejszych spraw jedynie **ustawy o samorządach w gminach wiejskich i miejskich** załatwione zostały w pierwszem czytaniu i odesłane do komisji administracyjnej. Ustawy te wywołały jednak bardzo ożywioną dyskusję. Przeciwko nim oświadczyli się posłowie z PPS. i z Wyzwolenia, zapowiadając opozycję wobec poszczególnych postanowień tych ustaw. Pos. **Taraszkiewicz** z klubu białoruskiego zgłosił wniosek o przejście nad ustawami **do porządku dziennego,** a do wniosku tego przyłączył się pos. Wasyńczuk (Ukrainiec). Wniosek ten jednak **upadł** w głosowaniu.

Rozprawa nad nowelą **o ochronie lokatorów,** która mało obudziła zajęcia, po paru przemówieniach, została znowu **odroczona.**

Po uchwaleniu nagłości paru wniosków: o ulgach dla ludności wiejskiej przy zakupnie węgla i **zniżkach kolejowych dla Małopolskiego Tow. Rolniczego,** nadto nagłości wniosku PPS. o tymczasowem zabezpieczeniu środków utrzymania **dla bezrobotnych,** porządek dzienny wyczerpano.

Następne posiedzenie Sejmu we wtorek o g. 4 po południu.

Nowela o ochronie lokatorów

Warszawa, 15 lutego.

Komisja budżetowa ustaliła następujące przepisy w noweli do ustawy o ochronie lokatorów:

Za podstawę do oznaczenia wysokości ko-

JERZY BRAUN

LOTNIK

Aaa... dobry wieczór...
Dziwicie się panowie,
skąd tak nagle, ni stąd, ni zowąd, ja tu na tej sali?
Ach — i pan e? Tak ciekawie rozchylacie w pytajnik buzie...
Że co?... że w takim stroju, w tej ceratowej bluzie,
w tych rękawicach niedźwiedzich, w tej czarnej, futrzanej kapuzie?...
— Ależ tak — naturalnie — w tej chwili wam odpowiem,
gdyście mnie tak wprost z mostu, tak grzecznie zapytali...
ale odpowiedz moja jest eksplozją, jest wichrem, jest krzykiem,
albowiem
j e s t e m l o t n i k i e m!...
Nie zdążyłem się przebrać w elegancki frak — —
może czuć mnie benzyną, może jestem nie comme-il-faut.
Ho, ho!...
musicie mi wybaczyć, bom tak prosto z podróży
od motoru i steru, jak z nieba spadły ptak.
Zdobyłem nowy rekord —— wzleciałem w San Francisco
i trzema etapami mil dwieście na godzinę
wylądowałem tutaj w tym archaicznym Krakowie...

Kręcicie głową, panowie?...
Że... zdaleka? — — O nie, to d z i ś już całkiem blisko...
Słuchajcie!
dość tych błahych, niepotrzebnych słów — — —
Wiozę dla was depesze, alarmy radjofonów.
Wołają was! wstańcie z barłogów, słyszycie jutrznię dzwonów?
Świat do was pręży dłonie, świat na was idzie, jak burza,
ostrzeliwuje was świętem, świętem życia z słonecznych luf,
szeroki, genjalny, skrzydlaty z Zachodu się wynurza,
falami o was bije, dzwoni dobrem, w szyby stuka,
natarczywem morzem nowości opływa was dokoła
i jak trąba straszliwego Anioła
na sąd was wzywa
stugłowa, stuwiekowa „N o w e g o D n i a“ N a u k a...

Przestańcie raz już wreszcie przewracać się z boku na bok
w leniwych marzeń nałkozie i w śnie apatycznych ciał...
Baczność! zmień nogę! śmiało — z tym rytmem zrównajcie krok,
który się dzisiaj hymnem silnych i zwinnych stał...
Przestańcie raz już wreszcie kulturę sączyć w siebie,
jak niebezpieczny eliksir ostrożnie, wstydliwie, na raty —
otwórzcie w ścieżaj wrota,
jak odmłodzony cudem staruszek św. Piotr w niebie
i wpuście Njagarę słońca od Gdańska po Karpaty...

Czy znacie mnie?!...
to ja, com przed dwudziestu laty
w zaciekłych konwulsjach mózgu wymyślał pierwszy motor,
ja, Wright, fanatyk, pionier, syn Zjednoczonych Stanów,
ja, Latający Człowiek, sól ziemi, rdzeń i złoto,
rozjaśniający w mrokach pierwsze prawdziwe rano. —
A potem ów odskok w cuda, owa sprężyna w słońce,
zawrotne tempo zdobyczy, wynalazków z Bożej łaski,
rok w rok rekordy nowe, rok w rok szaleńcze niespodzianki,
maszyny nowe, próby, bohaterzy, wyjeżdżający w szranki
na rozpędzonych śmigach, na ścigłych aparatach,
loty nad Oceanem, Saharą, do wszystkich części świata,
nad Alpy, nad Kordyljery, nad chmury, do góry, do gwiazd,
gdzie krew pulsuje w skroniach, krew rzuca się do ust,
gdzie mróz zdrapuje skórę, gdzie ledwo się oddycha — —
a w dole przepaść, przepaść — dziesięć tysięcy metrów,
w dole gwar mrowisk ludów, elektryczne baterje miast,
gór bryły, rzek zygzaki, szczeliny dolin, bruzd,
gdzie czarna śmierć lotnicza, śmierć rozpłaszczona czyha.
Skocz, skocz mi ty do oczu, wgryź się zębami w ciało!
A wy tam dżentelmeni w żakietach, krawatach i getrach
biegajcie, pełzajcie, trwońcie swój żywot w dnach trotoarów
— ja jestem młody lotnik, wyleciałem przed chwilą z hangaru.

Nic to, że w prób zuchwalstwie pękają rozbite czaszki,
nic to, że lament matek wplata się w wark motorów,
nic to, że krew pilotów kapie ze śmig i sterów!
naprzód wciąż! wciąż do góry!! nasz trud rzetelny i ważki,
święte są nasze pędy wykolejone z torów
i święte krzyże lotnicze nad trumną bohaterów...
Jak zły sen przeszła wojna, bomb rzuty, bójki w chmurach,
eskadry ciskające ekrazyt w piersi stolic
— nie chcemy pluć z gwiazd nieszczęść, wiemy, że żar ran boli,
milszą nam jest słoneczna, braterska ludów brawura.
Nie będziemy już odtąd, od dzisiaj zabijać ludzi więcej,
nie będziemy skrzydeł plamić obmierzłą ropą zbrodni,
nie będziemy z Paryżów, z Berlinów czynić płonących pochodni,
ani skrzydlatych braci strącać w dół śmierci w ręce...
Bo — w zaufaniu to mówię,
nie puszczajcie tej wieści dalej — —
wszyscy lotnicy świata, ci pobici i ci, co wygrali,
razu pewnego w nocy, w roku dwudziestym trzecim
wysoko, wysoko w obłokach urządzili meeting wielki.
Cichutko przylecieli, miljon aeroplanów zwinnych
Anglicy, Amerykanie, Francuzi i wielu, wielu innych!
zmawiali się, szeptali, ściskali sobie dłonie,
całowali się, jak szczęściem pijani, śmiali się, śmiali, jak dzieci
i pijąc szampan toastów z musującej, niebiańskiej butelki,
aż im śpiewały serca i w takt wiatrów chwiała się głowa,
depeszowali do raju, a Bóg stał przy radjofonie
...że jednogłośnie stanęła wielka, lotnicza Umowa:...
Że miljon awjatorów ruszy na podbój globu
bez walk, bez krwi, bez gwałtów z oliwną rożdżką w rękach,
że zedrą wieko z trumny i „Dzień Nowy“ wyzwolą z grobu
i poleci nad całą ziemią rozbawiona, szalona piosenka.

A kiedy ludzie wszyscy zdumieją się i przetrą oczy
gdy będą pytać skąd
ten złoty reflektor słońca lunął na piekło ulicy
hen z chmur wybuchnie, dmuchnie, jak chłodny, ożywczy prąd,
ten głos, ten głos olbrzymi, co jak tygrys na śpiących skoczy:
— W s t a w a j! t o m y, l o t n i c y!!!

mornego przyjęto w projekcie **komorne płacone w czerwcu 1914 r.** (podstawowe komorne). Art. 6 projektu ustala wysokość komornego na II kwartał r. b. w sposób następujący:

1) Wysokość komornego nie może przekraczać oznaczonych poniżej stawek procentowych, które wynoszą na drugi kwartał 1924 r.:

a) dla mieszkań jednopokojowych, złożonych z pokoju lub kuchni lub samej tylko kuchni — 5 procent przypadającego za ten czas podstawowego komornego;

b) dla mieszkań, złożonych z dwóch lub trzech pokoi, oraz dla wszystkich innych pomieszczeń oprócz wskazanych pod literami a), e), f) — 10 procent;

c) dla mieszkań, złożonych z czterech do sześciu pokoi, oraz dla pomieszczeń, zajętych przez zakłady naukowe i wychowawcze, zarejestrowane przez państwowe władze oświatowe, a nie podpadających pod postanowienia litery a) lub b) — 15 procent;

d) dla sklepów i innych pomieszczeń handlowych i przemysłowych, za które podstawowe komorne w stosunku rocznym nie przekraczało sześciuset rubli, względnie tysiąca pięciuset koron austrjacko-węgierskich, dla pensjonatów (pokojów umeblowanych), pracowni nie połączonych z mieszkaniem, z wyjątkiem pracowni artystów malarzy i rzeźbiarzy, oraz dla mieszkań, złożonych conajmniej z siedmiu pokoi — 20 procent;

e) dla sklepów i innych pomieszczeń handlowych i przemysłowych, nie podpadających pod przepisy liter d) i f) oraz dla hoteli — 25 procent;

f) dla budynków fabrycznych i pomieszczeń — 50 procent;

2) Pomieszczenia, zajęte na redakcje i administracje czasopism nie będą zaliczone do pomieszczeń handlowych i przemysłowych.

3) Stawki procentowe, wymienione w ustępie 1, wzrastają od 1 lipca 1924 r. do 1 stycznia 1925 r. co kwartał o 4 proc. podstawowego komornego, a od 1 stycznia 1925 r. co kwartał o 6 proc. podstawowego komornego.

4) Suma komornego, obliczona w powyższy sposób w rublach, markach niemieckich lub koronach austrjacko-węgierskich, będzie przeliczona na złote równe złotemu frankowi według następującego kursu: 100 rubli — 266 złotym, 100 marek niemieckich — 123 złotym, 100 koron austrjacko-węgierskich — 105 złotym.

5) Aż do wprowadzenia złotego jako wyłącznego środka płatniczego komorne oznaczone w złotych może być płacone w markach polskich według kursu franka złotego.

6) Na żądanie najemcy komorne za pomieszczenie mieszkalne płatne będzie w ratach miesięcznych.

7) Zapłata komornego może nastąpić za pośrednictwem poczty.

Art. 3 projektu pozwala stronom umówić się co do wysokości i zapłaty komornego w sposób odmienny, aniżeli ustawa stanowi. Projekt odbiega w tej mierze od postanowień ustawy obowiązującej, która zakazuje bezwzględnie wszelkiej umowy. Swoboda umowy tu się dotyczy jedynie sumy i sposobu zapłaty komornego. Strony mogą np. opłaty dodatkowe ustalić między sobą i wliczyć do komornego, zamiast je obliczać co miesiąc czy co kwartał. Tak pojęta i ścieśniona swoboda umów nie przedstawia już żadnej groźby dla lokatorów. Komisja zastosowała jeszcze jeden środek ostrożności, wykluczając dopuszczalność umów co do mieszkań do 4 pokojów włącznie.

O czem mówią i o czem piszą?

(Jeszcze o zjeździe bałtyckim. — Polsce grozi strajk górników i robotników metalurgicznych. Sytuacja weszła w fazę krytyczną).

Zjazd bałtycki rozpoczął dziś swoje obrady. Prasa krakowska wypowiedziała już swoje poglądy na ten temat. Dziś pisze o zjeździe „Czas", poruszając te same mniej więcej motywy, które „N. Reforma" uwzględniła w dniu wczorajszym w artykule wstępnym.

„W ciągu ostatnich zwłaszcza miesięcy zygzakowata linja polityki polskiej wobec państw bałtyckich — pisze „Czas" — wywołać mogą wrażenie, przedewszystkiem u interesowanych państw bałtyckich, że **Polska uważa przyjazne stosunki z temi państwami za bardzo krótkotrwałą konjunkturę przejściową** i że gotowa je każdej chwili poświęcić za miskę rosyjskiej soczewnicy. Nie potrzeba chyba tłómaczyć, jak tego rodzaju pojmowanie sprawy, choćby na fałszywych pozorach oparte, było szkodliwe dla interesów polskich, rozluźniając węzły między nami a szeregiem państw, stanowiących dziś dla znacznej części Europy polityczną i gospodarczą bramę do Rosji. Pomijamy już doniosłe znaczenie, tak czy inaczej pojętej współpracy tych państw z nami na wypadek konfliktu z Rosją. Idzie dziś przedewszystkiem o stronę gospodarczą, o torowanie sobie drogi przez tranzito rosyjskie do Niemiec ponad naszemi głowami przez Łotwę i Litwę".

— — — — — — — — — — —

Doniosłą sprawę grożącego strajku górników i robotników metalurgicznych omawia „Il. Kurjer Codzienny".

W przemyśle metalurgicznym zatarg powstał na tle redukcji robotników. Bliższe szczegóły sytuacji są jednak nieznane. Natomiast zupełnie jasną i dostatecznie znaną jest sprawa zatargu w przemyśle górniczym. Tam podłożem fermentu jest nie tylko ograniczanie pracy i wydalanie robotników, ale przedewszystkiem stanowisko przemysłowców, streszczające się w **żądaniu redukcji płac robotniczych o 10 proc.**

Do najsilniejszego tarcia doszło w Zagłębiu Dąbrowskiem, gdzie pertraktacje Rady Zjazdu przemysłowców górniczych z związkami zawodowemi rokują małe widoki ugodowego załatwienia sprawy. Wybuch strajku w Zagłębiu Dąbrowskiem byłby zaś równoznaczny **z wybuchem strajku górniczego na całym obszarze** państwa, tembardziej, że na G. Śląsku walka o redukcję płac już także rozpoczęła się. Wielki przemysł górnośląski zażądał nawet 30 proc. obniżki płac robotniczych, sąd arbitrażowy pod przewodnictwem radcy górniczego w Katowicach, wypowiedział się za 10-procentową zniżką, a robotnicy odwołali się do wyższej instancji rządowej (t. zw. komisarza demobilizacyjnego).

„Il. Kurjer Codz." atakuje ostro właścicieli kopalń, którym zarzuca egoizm, sobkostwo i chęć szantażu na rządzie.

„Podtrzymujemy twierdzenie, że właścicielom kopalń węglowych, którzy na państwie polskiem **tak utyli, nie wolno zajmować nieprzejednanego stanowiska** i — podkreślamy — **że obowiązkiem przemysłowców węglowych jest zniżenie nadmiernych cen węgla.** Zwłaszcza obecnie, gdy rząd tak znacznie obniżył podatek węglowy, zniżka cen węgla powinna być bardzo pokaźna. — Umożliwi to przemysłowcom zbyt produktu, a w konsekwencji zapobieże redukcjom pracy i da im w rękę brakującą gotówkę.

„Odnosimy jednak wrażenie, że **cała kampanja baronów węglowych** i idących w ich ogonie pomniejszych właścicieli kopalń **obliczona jest na szantaż**, którego ofiarą ma paść rząd. Węglarze chcą wymusić na rządzie znaczniejsze kredyty, strasząc go przesileniem gospodarczem i społecznem. Przed taką taktyką należy ich przestrzec jaknajbardziej kategorycznie. Winien to uczynić rząd, tudzież opinja publiczna".

Z drugiej strony robotnicy powinni zachować stanowisko rozważne i spokojne.

„Strajk — to utrudnienie dzieła sanacji, to **przedłużenie chaosu finansowego i gospodarczego**, którego ofiarą już dziś robotnicy padają. **Strajk — to wzięcie na siebie odpowiedzialności za nędzę w kraju nie tylko dziś, ale także jutro.**

„Robotnicy powinni też zrozumieć, że **strajkiem realnych efektów nie uzyskają.** Doświadczenie uczy, że to, co wskutek strajku nawet zwycięskiego **wpływa do prawej kieszeni, odpływa z lewej, wskutek wywołania nowej fali drożyzny.** Robotnicy muszą sobie wreszcie uświadomić, że wywołując nieopatrznie strajk, idą tylko na rękę baronom węglowym, którzy użyją ich walki jako legitymacji przy wymuszaniach na rządzie".

Wkońcu domaga się cytowany dziennik energicznej interwencji rządu tak u właścicieli kopalń, jak u przywódców robotniczych.

Sprawą tą zajmuje się także dzisiejszy **„Naprzód"**, oświetlając ze swego stanowiska aktualny zatarg. Dziennik socjalistyczny, pisze co następuje:

„Przemysłowcy górniczy uparli się, że **górnicy mają zrzec się 10 procent** z dotychczasowych swych zarobków. **Należy pamiętać, że górnicy dobrowolnie, mimo, że wedle** umowy mieli do tego prawo, zrezygnowali z otrzymania wskaźnika drożyźnianego za drugą połowę stycznia, a tu przedsiębiorcy chcą im jeszcze narzucić zniżkę. Rząd wobec tej samowoli przemysłowców, która grozi **zastanowieniem pracy w kopalniach węgla**, okazał się bezsilnym. Rząd ze swej strony **obniża podatek węglowy**, co w lwiej części wychodzi na korzyść przemysłowców, ale nie ma odwagi do ujęcia się za słusznemi żądaniami robotników. — Lewiatan jest zbyt potężny.

„Przemysłowcom górniczym przyświeca **przykład ich kolegów w Czechach**, którzy w zeszłym roku przeforsowali obniżenie płac. Nie chcą oni jednak widzieć różnicy, jaka istnieje między Czechami a Polską. W Czechach stosunki walutowo-finansowe są już od 3 lat uporządkowane, podczas gdy u nas stoimy dopiero na początku sanacji, której koniec nie jest ani bliski ani pewny. Może też przemysłowcom imponują doniesienia, że **wskaźnik drożyźniany** za pierwszą połowę lutego wykaże spadek drożyzny może o 10 procent. Przemysłowcy chwycili się tej niepewnej zresztą wymówki, mimo, że przedtem, gdy wskaźnik wskazywał wzrost drożyzny o 100 i więcej procent, trzeba było podwyżkę z gardła im wyciągać.

„Do czego ten zatarg wobec dalszej bierności rządu może doprowadzić, strach pomyśleć. Wiadomo, jakie znaczenie ma strajk w górnictwie, za którym siłą konieczności musiałoby przyjść do **zastanowienia pracy w całym szeregu przemysłów. Najwyższy czas, aby rząd tej możliwości zapobiegł".**

Jak widzimy, sytuacja jest naprawdę poważna.

Mordowanie niemowląt w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 lutego (s). Dzisiejsze poranne dzienniki przynoszą wstrząsające szczegóły o epidemji mordowania niemowląt w Warszawie. W ciągu ubiegłej doby tylko w obrębie jednego XI komisarjatu znaleziono troje nieżywych niemowląt, z których jedno było w straszliwy sposób pogryzione przez szczury. Większość znajdowanych dzieci w Warszawie zginęła śmiercią gwałtowną.

——oo——

FOTOGRAFJE BŁYSKAWICZNE

Sezon cielęcy

Jesteśmy w pełni sezonu cielęcego. Nie jest to żadna aluzja ani do zabaw karnawałowych, ani do ślubów i uczt weselnych, ani do obrad tego lub owego ciała mniej lub więcej prawodawczego i suwerennego. Jesteśmy poprostu w sezonie masowego rodzenia się cieląt. Jak wiadomo, cielę ma tę przykrą dla właściciela nawyczkę, że ssie krowę prawie nieustannie. Podobno pokorne cielę ssie nawet dwie krowy, ale należy to między bajki włożyć z tego powodu, że na podobną nagrodę cnoty nie zgodziłby się żaden kmiotek bez względu na swoją przynależność partyjną.

Ponieważ tedy żywienie cielęcia jest kosztowniejsze niżeli żywienie dziecka, więc gospodarze wiejscy starają się każde cielę, nie przeznaczone na przychowek, sprzedać czemprędzej. Skutkiem wielkiej podaży spadła ogromnie cena cieląt i mięsa cielęcego. Ale mimo obniżenia się cen mięsa cielęcego konsument miejski nie bardzo zapala się do kupna, aczkolwiek wzdycha do cielęcych kotletów, nadziewanej cielęciny, a wreszcie smażonych nóżek cielęcych. I znowu nie dopatruj się, czytelniku, żadnej w tych słowach aluzji grzesznej. Cielęcy mózg w muszelkach należy już do legend kulinarnych, mimo że w Polsce nie brak mózgów cielęcych.

Te wszystkie mniej lub więcej smutne okoliczności złożyły się na to, że na placu Słowiańskim panowie i paniusie z Piasków mają stragany przepełnione stosami cielęciny, na którą odbiorcy spoglądają z obojętnością zapalonych jaroszów. Zdawałoby się, że taka sytuacja wywoła objawy gniewu w panach i paniusiach z Piasków. Stało się odwrotnie. Panowie i paniusie z Piasków bardzo grzecznie zachęcają publiczność do kupna. Maksymalna cena magistracka, która dawniej była w pogardzie u panów i paniuś z Piasków dlatego, ponieważ ich zdaniem była za niska, obecnie służy tylko do tego, ażeby panowie i paniusie z Piasków z gestem obywatelskiego poświęcenia mogli powiedzieć konsumentom:

— Sprzedajemy poniżej ceny magistrackiej.

I rzeczywiście panowie i paniusie z Piasków sprzedają cielęcinę poniżej ceny maksymalnej. Niestety sezon cielęcy skończy się wkrótce, a wtedy... Odpowiedź na to panowie i paniusie z Piasków już teraz dają „anticipando", gdy znajdą się w swojem kółku w pobliskiej restauracji Mackiewicza. Pijąc gorące trunki i spożywając ciepłe potrawy, panowie i paniusie z Piasków dają folgę swojemu oburzeniu na „wściekłą" konjunkturę i na konsumentów, którzyby chcieli jeść za darmo.

— Poczekajcie — powiada paniusia z Piasków, ważąca z ubraniem 200 kilo, — skończy się darmocha dla dziadów. **h. j—e.**

KRONIKA

Kraków, 16 lutego.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę, 17 bm. w kościele św. Piotra podczas mszy św. o godz. 12 art. op. M. Mściwojewska odśpiewa pieśni relig. Nowowiejskiego, Rossiniego i Mercadantego. Przy organach prof. Flasza.

(s) RUCH POCIĄGÓW NORMALNY. Mimo niepokojących wieści, które nadeszły wczoraj do Krakowa o zawiejach śnieżnych, szalejących na przestrzeniach kolejowych, ruch pociągów odbywa się normalnie. Pociągi nadchodzą do Krakowa z małem opóźnieniem.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. — Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek, 18 bm. o godz. 5 po poł. Porządek dzienny: Czł. G. Przychocki: „Plautus, szkic twórczości".

Tegosamego dnia o godz. 6 wieczór odbędzie się posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego. Porządek dzienny: Prof. R. Taubenschlag: Corpus iuris arcybiskupa Jesubochta. Przyczynek do recepcji prawa rzymskiego w Persji. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA ARTYSTYCZNEGO. Dowiadujemy się, że znany i ceniony u nas i zagranicą skrzypek prof. Robert Poselt został zaangażowany na kierownika wyższych kursów skrzypcowych w Konserwatorjum muzycznem w Katowicach, gdzie rozwinie niewątpliwie podobnie owocną działalność, jak na dawnych swoich stanowiskach we Lwowie, Krakowie i w innych miastach.

RAUT STOW. PRZYJACIÓŁ FRANCJI odbędzie się ze współudziałem następujących artystów: p. Z. Kuczmierczyk, utalentowana uczenica prof. Warmutha (piosenki francuskie 18 w.), p. Tadeusz Frenkiel (deklamacja), p. Nina Dolińska (taniec stylowy). Początek o godz. 10 wieczorem (wtorek 19 lutego). Strój wieczorowy.

(s) ZAMKNIĘCIE TERMINU O SKŁADANIE ZEZNAŃ O MAJĄTKU. Z dniem wczorajszym upłynął termin o składaniu zeznań o majątku. — Obecnie biura posiadają materjał, który odeślą następnie do biura spisowego, które dokona uporządkowania materjału według dzielnic, ulic i numerów orjentacyjnych. W oznaczonym terminie prześle się cały materjał władzom skarbowym.

(s) WĘGLA W KRAKOWIE PODDOSTATKIEM Tak prywatne składy węgla, jak i skład miejski na „Warszawskiem" posiadają dostateczne ilości węgla. Dzisiaj do składu miejsk. nadeszło 9 wagonów węgla.

(s) AKCJA ZAOPATRZENIA UBOGIEJ LUDNOŚCI W WĘGIEL. Jak się dowiadujemy, R. K. B. zakupił w tych dniach od magistratu węgla za 1 miljard mk. po cenach ulgowych. Węgiel ten rozwozi magistrat we workach po 50 kg. dla tych osób, które Komitet wskazał.

(s) KPINY PIEKARZY Z KOMISJI CENNIKOWEJ. Na jednem z posiedzeń komisji cennikowej uchwalono zezwolić piekarzom na wypiek 4 dkg. bułki na mleku i maśle, w cenie 50.000 za sztukę, z tem jednak zastrzeżeniem, że piekarze równocześnie mają wypiekać bułki 6 dkg. w cenie 50.000 i 3 dkg. wiedeńskie w cenie 36.000 mk. Wobec tego, że pp. piekarze zupełnie zaniechali w ostatnich dniach wypieku 6 i 3 dkg. bułek, na ostatniem posiedzeniu komisji cennikowej zakazano piekarzom wypiekać 4 dkg. bułki. Jednakowoż piekarze nie wykonują polecenia komisji i w dalszym ciągu wypiekają jedynie bułki 4 dkg. Bułki gładkie i wiedeńskie zniknęły bez śladu. Magistrat powinien w tym kierunku przeprowadzić rewizję po piekarniach i winnych pociągnąć do surowej odpowiedzialności.

(s) MĄKA DLA KRAKOWA. Ponieważ rezerwy mąki chlebowej Głównego Urzędu żywnościowego złożone w magazynach miejskich na pl. Warszawskiej przez przydział mąki dla magistratu i krakowskich kooperatyw częściowo się wyczerpały, przeto Główny Urząd żywn. zadysponował z młyna Neumana w Białej większe transporty mąki na uzupełnienie tych rezerw, tak, że na składzie będzie miał stale około 30 wagonów mąki żytniej 70%.

Jak wiadomo, magistrat z upoważnienia Gł. Urzędu żywn. rozsprzedał już 10 wagonów mąki pomiędzy krakowskich piekarzy celem przeciwdziałania zwyżce ceny chleba i spowodowania zniżki ceny mąki na targu krakowskim. Magistrat dzisiaj zakupi dalszą partję mąki dla piekarzy.

(s) KOMISJE PRZECIWPOŻAROWE. Jak się dowiadujemy, w myśl okólnika ministerjalnego, mają w Krakowie być utworzone komisje przeciwpożarowe, w skład których wejdą delegaci Akademji górniczej, delegat straży pożarnej oraz delegat policji budowlanej.

Z ODDZIAŁU KONNEGO „SOKOŁA". Wobec zaprowadzenia oświetlenia w ujeżdżalni lekcje wieczorne odbywają się codziennie bez przeszkody. Zgłoszenia przyjmuje sekretarz O. K. S. w księgarni Friedleina, Rynek 17.

(s) DALSZE ŚLEDZTWO W SPRAWIE WYBUCHU GAZU PRZY UL. MIKOŁAJSKIEJ. — Dochodzenia w sprawie wybuchu gazu przy ul. Mikołajskiej, ofiarą którego padło życie robotnika Lenika, prowadzi dalej policja. Dziś przesłuchano insp. straży pożarnej Mikosza, szofera Nakielnego i strażaka Nawarę, którzy brali udział w akcji ratowniczej po wybuchu gazu. Wszyscy stwierdzili, że wybuch nastąpił od piecyka koksowego. Część aktów odesłano już do prokuratury.

ZAŁATWIENIE SPORU Z DOZORCAMI DOMOWYMI. Inspektorat pracy w Krakowie zawiadamia, że nadzwyczajna komisja rozjemcza dla załatwienia zatargu pomiędzy właścicielami i dozorcami domów m. Krakowa, na posiedzeniu dnia 6 grudnia 1923 wydała orzeczenie, ustalające warunki płacy i pracy dozorców. Z wnoszonych tu zażaleń okazuje się jednak, że liczni właściciele realności postanowień tego orzeczenia nie przestrzegają, wobec tego Inspektorat podaje do wiadomości, że orzeczenie to ma moc obowiązującą i przez obie interesowane strony bezwarunkowo przestrzegane być powinno.

Z kraju i ze świata

FAŁSZYWA WIADOMOŚĆ O WYPADKU P. WITOSA. „Kurjer lwowski" doniósł, jakoby b. prez. Rady min. p. Witos poddał się operacji nogi i zmuszony był z tego powodu do zatrzymania się w szpitalu w Grybowie. Jak donosi nasz korespondent warszawski, wiadomość ta jest zupełnie fałszywa. P. Witos bawił wczoraj w Warszawie i brał udział w obradach Sejmu.

NOWI INSPEKTORZY REMONTU W W. P. (s) Warszawy telefonują nam: Minister spraw wojsk. zamianował emer. gen. bryg. Tad. Sulimowskiego, inspektorem remontu przy generalnym inspektoracie kawalerji oraz pułk. Wł. Orzechowskiego inspektorem remontu przy gen. inspektoracie artylerji.

W SPRAWIE ODZNACZEŃ „KRZYŻEM ZASŁUGI". (s) Ministerstwo spraw wojsk. zakazało kategorycznie nadsyłania wniosków do odznaczeń „Krzyżem zasługi" zarówno osób wojskowych, jak i cywilnych, aż do czasu odwołania obecnego zarządzenia.

OFICEROM NIE WOLNO NALEŻEĆ DO TAJNYCH ORGANIZACYJ. (s) Z Warszawy telefonują nam: Ministerstwo spraw wojskowych wydało rozkaz, przypominający oficerom zakaz należenia do jakichkolwiek tajnych organizacyj. Za należenie do tych organizacyj grozi oficerom postępowanie sądu wojskowego, sąd honorowy i skreślenie z listy oficerów.

WNOSZENIE SKARG WPROST DO M. S. WOJSKOWYCH BEZCELOWE. Skargi wnoszone do M. S. Wojsk. bezpośrednio nie zostaną uwzględniane i bez załatwienia odsyłane petentom. Skargi w sprawach reklamacyjnych i innych należy wnosić do tej władzy, która odmowne orzeczenie wydała.

POJEDYNEK SZEFA SZTABU GEN. HALLERA Z POSŁEM MIEDZIŃSKIM. PAT donosi, iż szef sztabu generalnego gen. Stanisław Haller, dotknięty postawionym mu zarzutem w interpelacji pos. Miedzińskiego, jakoby uchylał się od obrony honoru armji i munduru oficerskiego, zażądał honorowego zadośćuczynienia od pos. Miedzińskiego.

ZWYŻKA CEN MĄKI. (s) Z Warszawy telefonują: Wczoraj ceny mąki krajowej jak i amerykańskiej wykazały nieznaczną zwyżkę.

SPADEK CEN ARTYKUŁÓW ŻYWNOŚCI. (s) Z Warszawy telefonują nam: Główny urząd statystyczny stwierdza, że w ubiegłym tygodniu ceny artykułów żywności spadły o 6'41% w stosunku do cen z poprzedniego tygodnia. Jest to najwyższy spadek cen, notowany u nas od r. 1920.

OBNIŻENIE CENY WYROBÓW ŻELAZNYCH Z Warszawy donoszą: (s) Dnia 14 bm. odbył minister przemysłu i handlu, Kiedroń, konferencję z przedstawicielami polskich hut żelaznych. Konferencja miała na celu skłonienie hut polskich do obniżenia cen za swe wyroby. Po wyczerpującej dyskusji przedstawiciele hut zgodzili się obniżyć ceny wyrobów swych z dniem 15 bm. o 10%.

TRAGEDJA ARTYSTKI. Zamieszkała w domu Nr 25 przy ul. Hożej w Warszawie w pokojach umeblowanych Teresa Ciepłewska, artystka filmowa, wczoraj około godz. 6 wieczór napiła się w celu samobójczym roztworu sublimatu. Lekarz pogotowia, po zastosowaniu odpowiednich środków, pozostawił ofiarę zawodu życiowego na leczeniu w domu.

POŻAR DWORCA W KARTUZACH. W ubiegłym tygodniu wybuchł pożar na dworcu w Kartuzach. Energiczna akcja straży pożarnej zdołała pożar zlokalizować. Dwa pokoje z urządzeniami zupełnie spłonęły. Straty wynoszą prawie dwa miljardy.

AGITATORZY NIEMIECCY NA POMORZU — opowiadają łatwowiernym, że wkrótce w powiatach kartuskim, wejherowskim i puckim ma się odbyć głosowanie, które ma zadecydować o tem, czy ludność chce być przyłączona do terenu wolnego miasta Gdańska i tworzyć z nim razem jedno państewko. Przed bredniami temi ostrzega prasa pomorska.

ZMARŁY POSEŁ GÓRNOŚLĄSKI, Ś. P. STANISŁAW PIECHA urodził się w r. 1890 w Zabrzu, jako syn górnika, pracował dłuższy czas w Westfalji i powróciwszy w r. 1920 do kraju, wstąpił do organizacji N. P. R. Brał czynny udział w powstaniu górnośląskiem i był komisarzem pow. zabrskiego. Posłem wybrany został z okręgu Katowice miasto i powiat.

ŚRODEK ZAPOBIEGAWCZY PRZECIW CHOROBIE RAKA. (s) Z Warszawy telefonują nam Jak jedno z pism tutejszych donosi, londyńskiemu lekarzowi Sambonowi udało się wynaleźć środek zapobiegawczy przeciw chorobie raka. Chorobę raka dr Sambon badał na południowych wybrzeżach morza Adrjatyckiego, a w wyniku tych badań oświadczył, że znalazł środki, zabezpieczające przed chorobą raka.

Z Karnawału

(s) KARNAWAŁ. Kraków bawi się — tradycja karnawałowa nie zginęła, a nawet obecny należy do bardzo ożywionych. Inna kwestja, że nie zawsze efekt odpowiada zamiarom. Do dobrze zaaranżowanych zabaw obecnego karnawału zaliczyć należy także między innemi tradycyjną zabawę mieszczańską, która odbyła się przed kilkoma dniami w sali Saskiej. Zabawa ściągnęła najpoważniejszych przedstawicieli mieszczaństwa. Do mazura stanęło 80 par. Podczas ochoczej zabawy nie zapomniano także o bezrobotnych i ubogich Krakowa, na który to cel złożono 132 miljony 600.000 mk. Kwotę tę złożono w R. K. B.

REDUTA „CRACOVII". W salach Kasyna oficerskiego przy ul. Zyblikiewicza 1 odbędzie się w sobotę, 16 lutego Reduta „Cracovii", w której rolę gospodyń i gospodarzy raczyli przyjąć: Dow. D. O. K. gen. dyw. Kuliński, wojewoda Kowalikowski, wiceprez. Wielgus, dyr. Styczeń, kurat. Owińscy, poseł dr Dąbrowski, gen. bryg. Górecki, gen. bryg. Tinzowie, szef szt. pułk. Przedżymirski, dyr. Trzeciński, w. kurat. Pollakowie, Berski, Białkowski, mjr. Bigo, Bliecharscy, Braccy, Buczyńska, dr Cetnarowski, dyr. Dygatowie, Dobija, Dobrowolscy, prof. Fignowie, Frenkiel, majorowie szt. gen. Gabrysiowie, dyr. Gawlikowscy, Garzyńscy, Godlewski, Gorajska, Grabowska, dyr. Groyeccy, Hańska, Hellen, drowie Hładijowie, Horecka, rtm. Horaszkiewiczowie, inż. Hubiccy, Isenberżanka, kpt. drowie Izdebscy, Jaworscy, Jednowscy, inż. Jurscy, Klońska-Sauerowa, Kolman, por. Kroczyńscy, inż. Królowie, dyr. Krowiccy, por. Lejczakowie, drowie Lustgartenowie, Maltyowa, Mazarekówna, Matuszewscy, Miarczyński, dyr. dr Mikasiewiczowie, Modzelewskie, Noskowscy, Nowakowski, Ordyńska, Pietrusiński, dr Piotrowscy, Przeworscy, Pudrowie, Ratschka, kpt. Romerowie, kons. węg. Reviczky, Rodziewicz, dyr. Rząsowie, Sembrat, mjrowie Smolarscy, Sierosławscy, Skalska, Solarski, Sosnowski, kpt. Sułkowie, Sierpińscy, Szubert, Szymański, Szymborski, inż. Treutlerowie, Turski, dyr. Wałczak, dyr. Szaflarscy, majorowie Weinsteinowie, Wesołowski, Winkler, dr Wojakowscy, Zbuccy, ppłk. Zachaczewscy, Żeglikowscy.

REDUTA „BAGATELI". Ponieważ wielka ilość osób dowiaduje się o zaproszenia na mającą się odbyć dnia 24 bm. w salach Starego Teatru „Redutę „Bagateli", Komitet zawiadamia, że osobne zaproszenia rozsyłane nie będą, natomiast w najbliższych dniach wydawane będą w westybulu teatru „Bagatela" imienne bilety.

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz 7 urocza bajka Dickensa „Świerszcz za kominem", zdobywający sobie w Krakowie coraz większą popularność i uznanie dla sceny oraz znakomitej jego inscenizatorki p. Wysockiej. W dzisiejszem przedstawieniu rolę Berty gra p. Sokolska, zaś Mary Piribingl pna Lubieńska. Jutro po poł. wyjątkowo o godz. 3 „Sen nocy letniej" Szekspira, pierwszy raz na popularnem przedstawieniu niedzielnem.

Próby z najbliższej premjery 3-aktowej komedji L. Pirandella p. t. „Rozkosz uczciwości" dobiegają końca pod kierunkiem dyr. Trzcińskiego. Popisową wirtuozowską rolę głównego bohatera tej interesującej komedji o uczciwości ludzi przeciętnych, wystawionej na próbę niezwykłą sytuacją życiową, z której musi ich ratować człowiek o t. zw. złej reputacji, gra jubilat p. Marjan Jednowski, święcący na premjerze we środę 20 bm. swe srebrne gody ze sceną krakowską. Obsadę tej świetnej sztuki tworzą pp. Kosmowska, Żmijewska, Burnatowicz, Białoszczyński i i. Kasa rozpoczęła już sprzedaż biletów na przedstawienie jubileuszowe, po zgłoszeniu się uprzedniem w księgarni Krzyżanowskiego, czwartkowe zaś (21 bm.) przedstawienie przeznaczono dla abonamentowych gości premjerowych.

NIEZWYKŁY SUKCES „CHIMER" W „BAGATELI". Niezwykle efektowna sztuka Chiarellego „Chimery" zdobyła sobie przebojem krakowską publiczność. Widownia stale wypełniona do ostatniego miejsca świadczy o niezwykłym [illegible] frekwencyjnym. Burzliwe oklaski po każdym [illegible] zmuszające do kilkakrotnego podnoszenia kurtyny są wyrazem uznania dla pracy reżyserskiej p. Sosnowskiego oraz koncertowej gry całego zespołu. „Chimery" w niezmienionej doborowej obsadzie powtórzone będą dziś w sobotę oraz jutro w niedzielę i poniedziałek

IV REWJA KARNAWAŁOWA, która ukaże się dwa razy w sobotę i w niedzielę o godz. 11 wieczorem zapowiada się doskonale. Na ekranie ukażą się karykatury znanych osobistości krakowskich ze świata politycznego, artystycznego, przemysłowego, sportowego. Karykatury zostały wykonane przez p. A. Wasilewskiego i zaopatrzone w dowcipny tekst J. Mgowej. Pp. Grabowska i Solarski zademonstrują „Noc poślubną" Nikorowicza, a p. Turski pokaże nam jak to bywa „Pięć minut przed ślubem", czyli wesołą scenę karnawałową ze śpiewami i tańcami, zakończoną polką w cztery pary. Znakomita nasza artystka p. Iza Kozłowska wystąpi w sketshu „Pesolka". Partnerem jej będzie p. Wesołowski. P. Stępowska i p. Nowotaiski pokażą, jak się tańczy „la java" w Krakowie, a jak się ją tańczyć powinno. P. Helena Buczyńska wystąpi w swoim repertuarze a bas baryton opery poznańskiej p. Sobański odśpiewa arje operowe.

„PRAWDA W WINIE" PO CENACH ZNIŻONYCH. Pełna humoru komedja znanej spółki autorskiej de Fleursa i de Croisseta ukaże się tylko dwa razy po cenach zniżonych dzisiaj w sobotę i jutro w niedzielę o godz. 4 po poł. Ponieważ komedja ta zeszła z afisza w pełni powodzenia, więc zainteresowanie się powtórzeniami jest wielkie.

Z OPERETKI. W niedzielę 17 bm. o 4 po poł. „Wojna z babami", dalszy ciąg „Krowoderskich zuchów" Stefana Turskiego; o godz. 8 wieczorem „Księżniczka czardasza". „Księżniczka czardasza" pod każdym względem należy do najbardziej udatnych wznowień bieżącego sezonu i jest nadzieja, że długo utrzyma się w repertuarze.

REPERTUARY:

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO:

Sobota, 16 bm.: „Świerszcz za kominem".

Niedziela, 17 bm. po poł.: „Sen nocy letniej"; wieczorem: „Świerszcz za kominem".

TEATR „BAGATELA":

Sobota, 16 bm. po poł.: „Prawda w winie"; wieczór: „Chimery"; o godz. 11 w nocy: Nowa rewja karnawałowa.

Niedziela, 17 bm. po poł.: „Prawda w winie"; wieczorem: „Chimery"; o godz. 11 w nocy: Nowa rewja karnawałowa.

TEATR MIEJSKI „OPERETKA":

Sobota, 16 bm.: „Katja tancerka".

Niedziela, 17 bm. po poł.: „Wojna z babami"; wieczorem: „Księżniczka czardasza".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO REDUTA: „Syn szatana".
KINO UCIECHA: „Olivier Twist".
KINO SZTUKA: „Romans księżniczki de Valois".

XII PORANEK SYMFONICZNY Związku Muz. Pol. odbędzie się w imprezie Krak. Biura Konc. E. Bujański **w niedzielę, 17 bm.** Dyrygować będzie O. Dr B. Rizzi, współdziałać zaś p. Sobańska, śpiewaczka opery, oraz chór Tow. Oratoryjnego.

Z sali sądowej

Sprawa gospodarki dóbr w Suchej przed sądem

(s). Dziś przed Trybunałem przysięgłych toczy się rozprawa przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu „Gońca Krakowskiego", **Antoniemu Krzywemu**, oskarżonemu o obrazę czci, popełnioną drukiem na osobie zarządcy lasów Dyszkiewiczowi w dobrach Sucha hr. Branickich.

Osk. red. Krzywy zamieścił w numerze 226 „Gońca" z dnia 20 sierpnia 1922 artykuł p. t. „Wandalizm **gospodarczy lasami w majoracie dóbr hr. Branickich w Suchej**, w którym autor poddał ostrej krytyce gospodarkę lasami p. Dyszkiewicza.

Rozprawie przewodniczy sędzia Konopacki, wotują: Kraus i Federowicz, jako oskarżyciel prywatny występuje adw. dr Bannet. Do rozprawy powołano przeszło **30 świadków**.

Zawezwani do rozprawy świadkowie obciążyli swemi zeznaniami osk. red. Krzywego. Po godz. 1 popoł. przewodniczący uczynił przerwę obiadową.

Na rozprawie popołudniowej odczytane zostaną pisma — poczem zapadnie wyrok.

Zakończenie skandalicznego procesu

Warszawa, 15 lutego. Wczoraj zapadł wyrok w **sprawie dr Zofji Sadowskiej.** Na mocy tego wyroku **został zasądzony red. Plewiński za oszczerstwo w druku na 1 tydzień aresztu, na zapłacenie 350 złotych grzywny, a w razie niemożności zapłacenia, na miesiąc aresztu, a wreszcie na uiszczenie 70,400.000 mk. opłat kosztów sądowych.**

Motywy wyroku ogłoszone będą 29 lutego br. Redaktor Plewiński wniósł **apelację.**

„Kurjer Czerwony" otworzył na swoich łamach rodzaj totalizatora z nagrodą 300,000.000 marek, że wyrok ten nie będzie wykonany.

Na proces — jak piszą dzienniki — zbiegły się wszystkie rekiny ludzkie. Widok sali i korytarzy sądu był wprost straszny.

Głośny proces prasowy

Głośna sprawa akcji rusyfikacyjnej na kresach wschodnich znalazła swój epilog w Sądzie Najwyższym. Rozpatrywano sprawę p. **Lubkiewicza**, redaktora „Dziennika Białostockiego" o znieważenie dyrekcji państwowej kolejowej w Wilnie, przez wydrukowanie w piśmie tem szeregu artykułów, zarzucających prezesowi Landsbergowi rusyfikację oraz rugowanie Polaków.

Sąd apelacyjny w Warszawie skazał p. Lubkiewicza na cztery miesiące więzienia, a Sąd Najwyższy wyrok ten zatwierdził.

List gospodarczy z Górnego Śląska

(Korespondencja „N. Reformy").

Katowice, 15 lutego.

Przesilenie, które przechodzi obecnie przemysł górnośląski, **przerasta rozmiarami wszelkie zastoje**, jakie tu kiedykolwiek się trafiały.

W przemyśle żelaznym pracuje się z daleko idącemi ograniczeniami i to przeważnie tylko na zapas, ponieważ nowych obstalunków jest bardzo mało.

Na szczególne trudności napotyka **hutnictwo, wobec braku własnego koksu** i formalistycznych trudności, jakie ciągle jeszcze robią Niemcy pod względem dostawy koksu dla polsko-śląskiego przemysłu, do czego byli się zobowiązali w konwencji genewskiej. Koks czesko-morawski, to jest z Morawskiej Ostrawy, jest lepszy niż niemiecki, ale można go dostawać tylko w nieznacznych ilościach, wobec silnego zatrudnienia przemysłu hutniczego w okręgu ostrawskim. **Na sprawie koksowej widać, jak fatalnie na niekorzyść Polski została pociągnięta granica na Górnym Śląsku.**

Żelazo walcowane, oraz rury żelazne i stalowe znajdują jeszcze jaki taki zbyt — po części w eksporcie do Rumunji. Natomiast dźwigary, materjał kolejowy, blachy i żelazo lane, ogromnie cierpią na brak zbytu.

W toku jest akcja, zmierzająca do sprowadzania czerwonych i brunatnych rud żelaznych z Jugosławji. Gdyby się powiodła, to możnaby po części obyć się **bez importu droższych rud szwedzkich.**

Zapasy węgla na hałdach przekroczyły już 600.000 ton, tj. tyle, ile było w najgorszym czasie, bezpośrednio po dokonaniu podziału Górnego Śląska. Nietylko zmniejszyło się zapotrzebowanie wewnętrzne wskutek przesilenia w całym polskim przemyśle, lecz także i eksport napotyka na coraz większe trudności wobec zbyt wysokich cen z jednej strony, a zastojów transportowych, spowodowanych aurą, z drugiej. Eksport do Niemiec zmniejszył się także wskutek wzrostu produkcji w Zagłębiu Ruhry, która teraz rośnie a przy końcu stycznia wynosiła już 75% produkcji z końca stycznia 1922. W Niemczech północnych oraz w krajach bałtyckich jesteśmy silnie bici przez konkurencję angielską. Nawet w Austrji, gdzie mieliśmy już silną pozycję, węgiel czesko-słowacki poczyna się ostro nam dawać we znaki. Węgiel na niemieckim Górnym Śląsku kosztuje obecnie (po przedłużeniu czasu pracy oraz po zmniejszeniu płac) 18½ marek złotych za tonę, podczas gdy cena eksportowa węgla z polskiego Górnego Śląska jeszcze nie zeszła poniżej 22 marek złotych. Radykalna zmiana w tej dziedzinie jest tem konieczniejsza, że Polska konsumuje zaledwie 60% całej swej produkcji węgla, a 40% musi eksportować.

Obecnie zachodzi poważna obawa, **by inwestycje kolejowe na G. Śląsku**, konieczne dla ułatwienia wywozu węgla, **nie stanęły wobec trudności finansowych** i niewłaściwie stosowanej polityki oszczędnościowej. Skądinąd trzeba przyznać, że rząd polski niejedno już w tej dziedzinie zrobił, w szczególności zbudował warsztaty kolejowe w Katowicach, Idaweiche i Tarnowicach, dokonał rozszerzenia stacji w Rybniku, Mysłowicach, Lublińcu, Suminie, Morgenroth, Charlottengrube, Bradegrube itd., prowadząc i teraz w dalszym ciągu roboty około 2-torowej linji z Chorzowa przez Andalusiengrube i nowych połączeń do Kochłowic, Makuszowa itd.

Ciężkie położenie wielkiego przemysłu na Górnym Śląsku odbija się więcej, niż gdziekolwiekindziej w Polsce na wszystkich warstwach gospodarczych, w szczególności na całym szeregu słabszych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, których zakresem działania jest zaopatrywanie wielkiego przemysłu w artykuły pomocnicze. Naturalną konsekwencją całej obecnej sytuacji jest **ciężkie położenie wielu słabszych banków, oraz zamarcie targu dewizowego.**

Jako objaw pocieszający należy podnieść, że gdy w innych ośrodkach przemysłowych Polski **koszt utrzymania** w drugiej połowie stycznia podniósł się o 15 do trzydziestu kilku procent, to na Górnym Śląsku koszt ten **spadł** o 0'68%. Pewną poprawę sytuacji może przynieść redukcja cen węgla, już dokonana, oraz energiczne usuwanie obecnych trudności komunikacyjnych.

TELEGRAMY

Zniżka cen hurtownych

Warszawa, 16 lutego (PAT). Główny Urząd statystyczny podaje do wiadomości, że ceny hurtowne w dalszym ciągu wykazują **tendencję zniżkową.** W ciągu tygodnia od dnia 4 do 9 lutego (włącznie) wskaźnik cen hurtownych obliczony na podstawie cen 24 towarów, w porównaniu z poprzedzającym tygodniem (od 28 stycznia do 1 lutego włącznie), **wykazywał 8.4 proc. zniżki,** a mianowicie w wymienionym tygodniu lutego w stosunku do podstawy z r. 1914, którą przyjęto — 1 wskaźnik wynosił 2,410.880, gdy w ostatnim tygodniu stycznia wskaźnik ten wynosił 2,633.078. Wogóle w ciągu ostatnich dwóch tygodni zniżki w porównaniu z okresem poprzednim (od 21 do 26 stycznia) **zniżka wynosi 14 proc.** Obliczając ceny w złocie na podstawie przeciętnych kursów dolara i przyjmując rok 1914 — 100 wskaźnik cen hurtownych, **wyrażony w złocie, wynosił w tygodniu od 4 do 9 lutego 110.2, tj. ceny w złocie były wyższe od poziomu przedwojennego o 10.2 proc.,** gdy w tygodniu od 28 stycznia do 1 lutego **o 16.1 proc. i w tygodniu od 21 do 26 stycznia o 18.8 proc.**

Przerachowanie gwarancji państwa na złote polskie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 lutego (s). Gwarancja państwa za zobowiązania „Centralnej Kasy Spółek Rolniczych" w Warszawie ustalona dotychczas w wysokości **50 miljonów mp., przerachowana została z dniem 9 bm. na 2,560.000 złotych polskich.**

Zmiany w ustawie należytościowej obowiązującej w Małopolsce

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 lutego (s). W dniu dzisiejszym **ogłoszone zostało rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej, skracające termin,** ustanowiony w ustępie ostatnim paragrafu 60 **ustawy należytościowej** z dnia 6 lutego 1850 r. **na termin 14-dniowy.**

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie w tydzień po ogłoszeniu, tj. 21 bm., **a obowiązuje w województwach: krakowskiem, lwowskiem, tarnopolskiem i stanisławowskiem oraz powiatach: bielskim i cieszyńskim.**

Badanie stanu narodowościowego urzędników zajętych w górnośląskim przemyśle

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 lutego (s). Z kół, zbliżonych do ministra przemysłu i handlu, dowiadujemy się, iż rząd zarządził **zbadanie stanu narodowościowego wśród wyższych urzędników technicznych i administracyjnych w przemyśle górnośląskim.** Stoi to w związku z zarzutami, podniesionemi w Sejmie i Senacie, iż w przemyśle górnośląskim zajęte są osoby nietylko obcej narodowości, ale wrogo przeciw państwu występujące.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Marka polska w dniu 16 lutego

W Zurychu (w transakc.)	0·60—0·65	za miljon
W N. Jorku (oficjalnie)	1 dolara	za 10 mil.
W Londynie	38.000.000	za 1 funt
W Pradze	3·80—3·85	za miljon
W Gdańsku	0·61—0·63	za miljon
W Amsterdamie . . .	0·20—0·30	za miljon

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 16 lutego.

Dolary St. Zjedn. . .	9.350.000—9,300.000
Frank fran.	410.000
Frank szwajc.	—
Korony czeskie . .	—
Belgja	354.000—325.000
Holandja	—
Londyn	40,390.000—39.950.000
New Jork	9,350.000—9,300.000
Paryż	413.000—410.000
Praga	268.500—266.000
Szwajcarja	1,627.000—1,617.500
Wiedeń	131·85—131
Włochy	407.000—404.000
Sztokholm	—
Bony złote	1,350.000—1,400.000
Frank złoty	1,800.000
Pożyczka złota	14,000.000—13.600.000—13.750.000
Pożyczka dol. . . .	5,950.000—6,000.000

Papiery dywidendowe

z dnia 16 lutego 1924 r.

W tysiącach marek polskich

AKCJE:	Transakcje
Bank Handlowy . .	32500—29000
Bank Zw. Sp. Zar.	26000—27250
Cegielski	2900—2730
Parowozy	2000—1925
Rohn	1500—1625
Starachowice . . .	15500—16500
Zieleniewski	50000—48000
Żyrardów	1200000—1150000
Haberbusch	17000—16600
Nafta Polska	—
Spirytus	7000—7500
Chodorów	23000—21500
Ćmielów	8300—8000
Nobel	5900—5825
Bank Przem. Lwów	2475—2400
Bank Małopolski .	—
Trzebinia	3500—3600
Ursus	5350—5100
Krakus	—
Tepege	—
Powsz. Bank Kred.	400—450
Ziemski Bank Kred.	—

Ceny złota i srebra

Kraków, 16 lutego. — W dniu dzisiejszym płaciła P. K. K. P. za

1 gram złota czystego, 6,130.300 mkp.

Za waluty złote: dolar 9,2.5.000, korona austr. 1,864.000, marka niemiecka 2,197.000, jednostka unji łac. 1,779.000, korona skand. 2,471.000, rubel 4,746.000, funty ang. 44,888.000.

1 gram srebra 175.200 mkp.

Monety srebrne: Dolar 4,[illegible], korona austr. 7 1.000, marka niemiecka 876.000, kor. skand. 1,0[illegible]1.000, jednostka unji łac. 751.000, rubel 3,152.000, szyling 916.000.

Wzrost drożyzny w lutym

Orzeczenie krakowskiej komisji parytetywnej

Komisja statystyczna przy województwie krakowskiem **wykazała wzrost drożyzny za pierwszą połowę lutego w stosunku do drugiej połowy stycznia w wysokości 0.05 procent.**

ZAPISY NA AKCJE BANKU POLSKIEGO wpłynęły już jako pierwsze ze sfer ziemiańskich. Mianowicie 25 akcyj subskrybowali pp. Karpiński z Łęczyckiego, Tadeusz Morynge ze Skolskiego. Z Wilna nadeszły subskrypcje od pp. Fr. Kozubskiego, R. Miłkowskiego, M. Strumiłły, J. Oskierski (25—50 akcyj). Bank Buzimowicki subskrybował 300 akcyj. Z Łodzi Bolesław Komar subskrybował 25 akcyj. Na skutek odezwy prezesa Komitetu organizacyjnego Banku do miast zapowiedziano pierwszy zapis z Łaskiego, od powiatowego Związku komunalnego na 25 akcyj.

SUBSKRYPCJA NA AKCJE BANKU POLSKIEGO W KRAKOWIE.

W dniu dzisiejszym subskrybowały w tutejszym oddziale P. K. K. P. 3 osoby 13 akcyj Banku Polskiego.

Ubiegły tydzień na giełdzie krakowskiej

Kraków, 16 lutego.

(W. S.) Sytuacja niemal przez cały ubiegły tydzień nie uległa żadnej zmianie, tj. od początku do końca utrzymała się tendencja zniżkowa. Papiery dywidendowe niekiedy w sposób zastraszający traciły na kursach, w dodatku bez żadnego uzasadnienia. Apatja opanowała najszersze sfery... spekulantów, którzy doznawszy klęski na „ultimo" nie zdołali się „odbić" na „medjo", a chcąc uchronić się przed dalszemi, większemi stratami, rzucili sporo towaru na rynek. To też podaż wielokrotnie przewyższała popyt, co też za sobą pociągało dalszy spadek efektów.

Lecz poza tym objawem — zniżkę podtrzymywał i zdaje się jeszcze dłuższy czas podtrzymywać będzie brak gotówki, który uniemożliwai przeprowadzenie skuteczniejszej interwencji na korzyść efektów przez niektóre banki, finansujące rozmaite przedsiębiorstwa. Kilkakrotne próby w tym kierunku nie osiągały zamierzonego celu — nie dołano utrzymać kursu dłużej, jak na jeden dzień. Wiele bowiem przedsiębiorstw pozbywa się swych akcyj, a uzyskaną w ten sposób gotówką spłaca swe zobowiązanai podatkowe. A ponieważ chroniczny brak pieniędzy trwać będzie niewątpliwie jeszcze długi czas. — sprzedaż akcyj będzie jednem z nielicznych źródeł „aprowizowania" się w gotówkę. Dlatego ze zwyżką papierów dywidendowych liczyć się należy dopiero po spłaceniu wszelkiego rodzaju podatków, a kto wie, czy nie dopiero po wprowadzeniu nowej waluty, której nie należy spodziewać się wcześniej, niż w drugim kwartale bież. roku. Tego zapatrywania są również i wytrawni giełdziarze, którzy już obecnie pozbywają się akcyj na ultimo marzec po kursie zaledwie o 25 proc. wyższym od per cassa.

Na razie więc horoskopy na najbliższą przyszłość nie przedstawiają się zbyt różowo. Sądzimy jednak, że po tym okresie zniżkowym zawita dzień radosny dla posiadaczy akcyj. I na tym „placu boju" zwycięży tylko ten, kto przetrzyma dzisiejsze anormalne stosunki gospodarcze. Zresztą mówił już p. Benet: „beatis qui tenet".

Na rynku walutowym stabilizacja marki polskiej przybrała realne formy. Poza drobnemi wahaniami dolar utrzymał się na poziomie 9.250—9.350.000 i mimo nieinterwenjowania na korzyść marki polskiej przez PKKP., nie zdołał polepszyć swego kursu. Natomiast jest pewnem, że gdyby PKKP. nie płaciła więcej za dolara, niż można było go dostać na „czarnym placu" — dolar z powodu znacznej ilości, rzucanej do sprzedaży — spadłby poniżej 9 miljonów.

Giełda lwowska

Lwów, 16 lutego. (Tel. wł.) Bank Hipoteczny 3425—3450, Bank przemysłowy 2125—2225, Bank ziemski kredytowy 1300—1315, Chodorów 23.250, Cegielski 2800, Ćmielów 8385, Gafota 1475, Oikos 19—18.750, Parowozy 1925, Polska nafta 2150—2140, Pol. Tow. budowlane 600, Rakszawa 14—14750, Siersza elektryczna 1525, Tespy 28—28.750. Zieleniewski 47.000, Pocisk 5300, dolary 9,400.000. Tendencja zniżkowa.

Giełdy zagraniczne

Wiedeń, 16 lutego. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym jak zwykle, nie odbywa się posiedzenie giełdy oficjalnej. W prywatnym obrocie tendencja dla papierów polskich słabsza.

Praga, 16 lutego. (Tel. wł.) Tendencja spokojna. Notują: Amsterdam 1309—1310, Zurych 608—608 7/8, Londyn 150 5/8—150 7/8. Paryż 155'75—156, Medjolan 147'50—149, Nowy York 3497—3505, Wiedeń 492—492'75, Budapeszt 0 12.15—0 12.20, Warszawa 3'80—3'85, Bukareszt 17'90—18.

Gdańsk, 16 lutego. (Tel. wł.) Tendencja cośkolwiek silniejsza. Notują: Nowy York 5'81—5'84, Londyn 19'75—20 biljonów marek niemieckich, Warszawa 0'61—0'63.

Zurych, 16 lutego. (Tel. wł.) **Godzina 12.** Nowy York silniejszy 575'25, Amsterdam 215, Londyn 2467 (słabszy), Paryż 2537 (słabszy), Praga 1670, Wiedeń 81.

Zurych, 16 lutego. (Tel. wł.) Tendencja chwiejna. Kursy wahają się. Notują: Paryż 2545—2555, Londyn 2470—2472, Medjolan 25—25'02, Bruksela 21'90—21'95, Amsterdam 215—215'15, Nowy York 574'25—574'75, Chrystjanja 75'80—77, Kopenhaga 81'20—91'40, Wiedeń 0'0081—0'0081.10, Praga 16'67—16'70, Warszawa 0'60—0'65.

Paryż, 16 lutego. (Tel. wł.) Tendencja silna. Notują: Bruksela 8555—8565, Londyn 9670—9675, N. York 2249—2250, Medjolan 9770, Zurych 391—394, Amsterdam 840—842, Praga 65'30, Wiedeń 31'25, Bukareszt 11'50.

Londyn, 16 lutego. (Tel. wł.) Tendencja silniejsza. Notują: Nowy York 430'25, Paryż 96'70—96'75. Praga 148 1/16, Zurych 2470—2472, Medjolan 98. Wiedeń 306.000. Budapeszt 125.000, Kopenhaga 2722, Amsterdam 1149—1150, Chrystjanja 3233, Bukareszt 835, Warszawa 35,000.000, Bruksela 112'85.

Nowy York, 16 lutego. (Tel. wł.) Tendencja słabsza. Wszystkie waluty straciły nieznacznie z wczorajszych notowań. Jedynie Praga i Wiedeń utrzymane. Londyn stracił 2 punkty, Paryż 9 punktów, Zurych 1 punkt, Kopenhaga 4 punkty, Chrystjanja 14 punktów Amsterdam 8 punktów. Notują: Londyn 428'75, Paryż 440'50, Medjolan 434'25, Zurych 1739, Kopenhaga 1580 Chrystjanja 1328, Amsterdam 3736, Praga 291'25, Wiedeń 0'14, Budapeszt 0'35, Bukareszt 51'50, Warszawa 0'001, Bruksela 379.

Notowania marki niemieckiej

(Tel. wł.) W dniu dzisiejszym notowano markę niemiecką: w Nowym Yorku 0'21.75, w Zurychu 122—124 za biljon, w Londynie 20 biljonów za 1 funt, w Pradze 7'65—7'67, w Amsterdamie 0'57—0'57½. — Tendencja chwiejna.

Frank waloryzacyjny na 17 lutego: 1,800.000

Niesłychana napaść urzędowego organu czeskiego na prasę krakowską

Patrjotyczne stanowisko prasy krakowskiej solą w oku polityków czeskich

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Wiedeń, 16 lutego. Urzędowy organ czeskiego ministra spraw zagranicznych, dra Benesza, „Prager Presse", w artykule, poświęconym konferencji państw bałtyckich w Warszawie, **zwraca się w sposób niesłychanie ostry przeciwko stanowisku, jakie prasa krakowska zajmuje wobec polityki czeskiej.**

Organ dra Benesza używa zwrotów, jak: **niesłychane oszczerstwa, gwałtowna nagonka i ustawiczne podszczuwanie opinji publicznej przez prasę krakowską przeciwko Czechom.**

Prasa krakowska, według zdania tego dziennika, wyzyskując perfidnie pewne zastrzeżenia, jakie poczynili urzędnicy czescy na konferencji pokojowej w Warszawie, **rozszerza i utrwala zagranica przekonanie, że Praga zamyka Polsce drogę na południe.** Spekuluje przytem na głupotę czytelników i twierdzi, że **gdyby nie opór Czech, to wobec zawarcia umowy włosko-rosyjskiej, cały ruch tranzytowy między Włochami a Rosją musiałby się odbywać przez Warszawę i Kraków.**

Krakowska atmosfera wyrządziła już wiele szkody **warszawskiej polityce zagranicznej(?!)** i dlatego należy z radością powitać załatwienie sprawy Jaworzyny, która nagonkę anticzeską, uprawianą przez prasę krakowską, doprowadziła do zenitu.

W dalszym ciągu wyraża się z wielkiem uznaniem o ministrze spraw zagranicznych Zamoyskim i twierdzi, że pod względem długoletniego doświadczenia dyplomatycznego przewyższa swoich poprzedników. Zapowiedź min. Zamoyskiego, że po okresie, poświęconym sanacji skarbu, **Polska podejmie czynną politykę zagraniczną**, uważa „Prager Presse" za coś **więcej, aniżeli prostą obietnicę** czy urzędowe proroctwo.

Polacy w Czechach organizują się

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Praga, 16 lutego. „Lidove Noviny" [illegible] że wielu Polaków w północno-zachodnich Czechach **stara się o uzyskanie obywatelstwa czeskiego.** Gdy obywatelstwo zostanie im przyznane, **przechodzą natychmiast do obozu radykalno-narodowego i żądają utworzenia szkół polskich.**

Duchem kierowniczym i **sprężyną tej akcji ma być,** według zapewnień czeskiego dziennika, **konsul polski w Morawskiej Ostrawie, Vetulani, który stamtąd zamierza kierować organizacją polskiej mniejszości narodowej do zbliżających się wyborów.**

—————oo—————

Z OSTATNIEJ CHWILI

Z działalności ukraińskich „selańskich rad"

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Lwów, 16 lutego. Rewizje, **przepowiadane w powiecie tarnopolskim, doprowadziły do zupełnego rozbicia organizacyj ukraińsko-bolszewickich.** Były one tworzone w ten sposób, iż **na wzór bolszewickich jaczejek skupiały znaczną ilość młodych parobków ruskich, organizując ich w bojowe oddziały.** W związku z tem władze bezpieczeństwa przeprowadziły rewizje w czytelniach ruskich „Proświty", pod której osłoną działały bolszewicko-ukraińskie „selańskie rady", a które propagowały **wśród poborowych chłopów hasła emigracji na** Ukrainę sowiecką. Dalsze śledztwo w toku.

Wystawa rolnicza i wystawa wzorów przemysłu polskiego w Gdańsku

Gdańsk, 15 lutego. (s) W dniach od 17 do 19 maja odbędzie się w Gdańsku wystawa rolnicza nawozów sztucznych, maszyn rolniczych, bydła i koni.

W niedługim czasie otwartą zostanie w Gdańsku wystawa wzorów przemysłu polskiego.

Po zamknięciu kroniki

ZAPAS WALUT W PKKP. NA 10 LUTEGO znacznie się zwiększył i wynosi 15.875.000 dolarów. Zwiększenie w ciągu dekady wynosi 3,3[illegible].000 dolarów. Jestto największe zwiększenie zapasu w ciągu dekady. W ciągu stycznia i w pierwszej dekadzie lutego zapas wzrósł o 6 miljonów dolarów. Zwiększenie byłoby większe, gdyby nie fakt, że PKKP. w tym czasie wydała wiele walut na potrzeby państwa. Kurs walut utrzymuje się na tymsamym poziomie.

ANKIETA W SPRAWIE KONSUMCJI DRZEWNEJ. (s) Z Warszawy donoszą: Ministerstwo przemysłu i handlu przeprowadza obecnie drogą ankiety badanie, ile materjału drzewnego zużywają nasze krajowe wytwórnie zapałek, fabryki chemicznych przetworów drzewnych oraz inne przemysłowe zakłady drzewne, posiadające własne tartaki.

W SPRAWIE WYBUCHOWYCH MATERJAŁÓW DLA PRZEMYSŁU. (s) Z Warszawy telefonują nam: Powołane władze wydały zarządzenie, iż materjały wybuchowe, używane w przemyśle górniczym, sprowadzane być mogą do Polski jedynie na podstawie zezwolenia ministerstwa przemysłu i handlu. Odnośne podania skierowane być mają do ministerstwa przemysłu i handlu, które po porozumieniu się z ministerstwem skarbu wydać może odnośne zezwolenie.

KONCERT P. ANNY KALINOWSKIEJ, sławnej śpiewaczki koloraturowej ze współudziałem p. Nel. Neuger Feliksowej, pianistki światowej, odbędzie się w poniedziałek 18 bm. o godz. 8 wieczór w sali Starego Teatru.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. Zapowiedziany w ub. tygodniu odczyt prof. U. J. dra Tadeusza Kowalskiego p. t. „Wrażenia z Turcji" odbędzie się w sobotę, 16 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu Klubu.

„PRZYRODA I LUDNOŚĆ WYSPY JAWY". Odczyt z projekcjami pod tym tytułem wygłosi p. dr M. Siedlecki, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, w niedzielę 17 bm. w Ognisku Y. M. C. A., przy ul. Retoryka 1. o godz. 6 wieczór.

WYKŁADY POWSZECHNE T. S. L. Staraniem Koła VI T. S. L. odbędzie się w niedzielę 17 bm. o godz. 5 po pol. na Zwierzyńcu w sali Braci Albertów wykład prof. Tadeusza Szumańskiego, pt. „Wilno" (z obrazami świetlnemi). Wstęp wolny.

POLSKIE TOW. MATEMATYCZNE odbędzie w poniedziałek 18 bm. o godz. 6 wieczorem w lokalu Seminarjum matematycznego, ul. św. Anny 12, posiedzenie zwyczajne, na którem p. dr F. Leja wygłosi odczyt p. t. „Własności brzegowe obszaru zbieżności szeregów potęgowych podwójnych".

KURS PRZYOZDABIANIA BIELIZNY, obejmujący naukę mereżek, wszelkie rodzaje koronek oraz różnorodne hafty, rozpocznie się w Muzeum przemysłowem (Smoleńsk 9) dnia 25 bm. Wpisy przyjmuje oraz informacyj udziela dyrekcja Muzeum codziennie od godz. 10—1. Nauka odbywać się będzie dwa razy tygodniowo w godz. wie

Dział ekonomiczny

Przesilenie przemysłowe i bezrobocie

Warszawa, 15 lutego.

(f) Sytuacja pogarsza się z dnia na dzień. Wskutek zastoju nietylko niema mowy o przyznawaniu robotnikom dodatków drożyźnianych, odpowiadających wskaźnikowi za drugą połowę stycznia, lecz, przeciwnie, w bardzo wielu ośrodkach i zakładach toczą się rokowania o obniżenie płac robotniczych.

W niejednym zakładzie robotnicy wolą godzić się na takie redukcje, niż tracić pracę i zarobek w zupełności. Gdzieindziej dochodzi do ostrych konfliktów. Największe napięcie panuje w kopalniach węgla **zagłębia dąbrowskiego.**

Na Górnym Śląsku sąd arbitrażowy wypowiedział się za 10-procentową zniżką płac; od tego jednak robotnicy zarekurowali do wyższej instancji. Wskutek tego, że w niemieckiej części Górnego Śląska płace są znacznie niższe, niż w [illegible] napływają stamtąd do nas gęsto robotnicy, co oczywiście pogarsza sytuację.

W Łodzi spory o zrzeczenie się przez robotników dodatku drożyźnianego 34-procentowego, względnie o zniżenie płac trwają w dalszym ciągu i w poszczególnych fabrykach dochodzi do strajków. Na ogół jednak usposobienie jest ugodowe.

W Warszawie i najbliższej okolicy przemysł metalowy zredukował już 3.000 robotników, a dodatki wskaźnikowe bardzo znacznie obcięte. „Parowóz“ zamyka się dnia 24 lutego b. r., przez co 1000 robotników straci pracę. Dziś — jutro stanie fabryka zapałek „Płomyk“; fabryka budowy mostów na Pelcowiźnie, razem 550 robotników.

W Sosnowcu, Zawierciu, Olkuszu bardzo znaczne redukcje.

W **Białymstoku** na tle sporu o wypłatę dodatków robotnicy zastrajkowali.

W **Bielsku-Białej** również sytuacja zaostrzona na tle sporu o dodatek drożyźniany za drugą połowę stycznia.

Komuniści próbują dolewać oliwy do ognia (n. p. w fabryce Lilpopa w Warszawie) i wywołać powszechny strajk. Robota ta tym razem jednak nie ma szans, gdyż robotnicy na ogół okazują zrozumienie trudnej sytuacji, w jakiej znalazł się cały polski przemysł.

Swoją drogą *caveant consules!* **Klucz sytuacji leży nie w mechanicznem redukowaniu płac robotniczych, ale w potanieniu i zwiększeniu produkcji,** choćby na razie na zapas. Do tego zaś konieczne jest z jednej strony przedewszystkiem wydatne zasilenie obiegu w wartościowe środki **i zapewnienie poważnych kredytów przemysłowi,** z drugiej przedłużenie czasu pracy naogół bez redukowania płac. Klucz ten ma w ręku rząd.

W niektórych zakładach (huta szkła w Szczakowie, fabryka cykorji w Skawinie) robotnicy zaakceptowali nawet zniżkę płac (o kilkadziesiąt procent).

Bezrobocie i płace robotnicze w Małopolsce zachodniej

Kraków, 16 lutego.

W okręgu krakowskim oraz trzebińsko-chrzanowskim, robotnicy okazują na ogół pełne zrozumienie trudnego położenia przemysłu. W przemyśle metalowym zrzekli się robotnicy 20-procentowego dodatku za drugą połowę stycznia, zastrzegając się, coprawda, równocześnie przed obniżeniem płac w razie obniżenia wskaźnika w następnych okresach — do granic owych 20%.

W związku z tem ustały dalsze redukcje liczby robotników i czasu pracy.

Pomysł utworzenia Rady gospodarczej przy rządzie

(roba) „Echo Warszawskie“ podnosi konieczność utworzenia Rady Gospodarczej przy rządzie, zwłaszcza przy ministerstwie skarbu, celem uzgodnienia polityki skarbowej z całokształtem polityki gospodarczej, od czego zależy powodzenie akcji sanacyjnej i przyszłość gospodarczo-społeczna Polski.

Minister skarbu jest zanadto pochłonięty właściwemi zadaniami skarbowo-technicznemi, aby mógł równocześnie opanowywać całokształt spraw i wymogów gospodarczych. Inni ministrowie i cały komitet ekonomiczny Rady ministrów toną w nawale bieżących zajęć.

Tyle „Echo Warszawskie“. Ze swej strony przypominamy, że utworzenie takiej Rady Gospodarczej jest przewidziane w konstytucji i że 2 lata temu Towarzystwo ekonomiczne w Krakowie przeprowadzało szczegółową ankietę, jak ta Rada gospodarcza ma wyglądać. Utworzenie takiej instytucji dla badań opinji i porady, byłoby teraz tem bardziej uzasadnione, że przez ustawę o pełnomocnictwach, zmniejszył się czasowo (w okresie najtrudniejszym i najcięższym) wpływ Sejmu na politykę gospodarczą rządu.

Skąd się wzięła cyfra 800 miljonów franków złotych, jako granica budżetu w memorjale p. Younga?

Według zestawień i przeliczeń ministerstwa skarbu, dochody daninowe w r. 1923 przyniosły 274 miljonów złotych. Skądinąd obliczenia prywatnych ekonomistów wykazały, że podatek emisyjny dał w r. 1923 około 450 miljonów złotych. (P. Grabski raz mówił o 200 miljonach złotych, a później o 400). Obie powyższe cyfry dają niewiele mniej, niż 800 miljonów. I zapewne dlatego p. Young przyjął tę cyfrę, jako granicę zdolności budżetowej Polski. Tu trzeba przypomnieć, że wobec spadku marki polskiej, dokonywującego się czasem z dnia na dzień w wielkich skokach, różne metody przeliczania wpływów markowych na franki złote dają bardzo różne rezultaty. Naszem zdaniem, opartem na obliczeniach wydawnictwa p. t.: „Skarb Rzeczypospolitej“, wartość wpływów wynosiła nie 274 mil. złotych, ale 500 mil. złotych, wobec czego cały budżet faktyczny wynosił nie 800 mil., ale 1.000 mil. złotych. I w tych granicach mniejwięcej musi się obracać budżet na r. 1924. Aby sprostać wszystkim koniecznym wymaganiom bytu państwowego i cywilizacji, następne budżety będą musiały stopniowo róść do 1.500 miljonów.

Oszczędniej, niż za 1.000 mil. złotych, naszem zdaniem, niepodobna „prowadzić tego interesu“.

Zresztą zdolność płatnicza Polski (bez G. Śląska) w zakresie danin państwowych wynosiła przeszło 1.600 miljonów złotych (czyli w przeliczeniu na obecną siłę kupczą pieniądza około 2.000 miljonów **obecnych** złotych).

Inspekcje akcyzowe

Warszawa, 15 lutego.

Celem ułatwienia kontroli opodatkowania konsumcyjnego, utworzono przy ministerstwie skarbu inspekcję akcyzową, której zadaniem będzie z jednej strony zapoznanie się przy osobistem zetknięciu z jaknajwiększą ilością funkcjonarjuszy kontroli skarbowej, ocenienie stopnia ich uzdolnienia na zajmowanem stanowisku i oddzielenie zgangrenowanych członków od zdrowego ciała, z drugiej zaś strony podzielenie się z młodszymi urzędnikami posiadanemi wiadomościami technicznemi i nabytem w czasie długoletniej służby doświadczeniem.

Biednemu wiatr w oczy wieje!

(Węgierska pożyczka sanacyjna).

Pożyczka międzynarodowa dla Węgier, a w związku z tem i pożyczka wewnętrzna, która tamtą ma poprzedzić, ulegną opóźnieniu, ponieważ państwa małej ententy chcą wyzyskać sytuację dla siebie i zgodzić się na redukcję długu reparacyjnego Węgier na 10 miljonów złotych koron rocznie, płatnych przez 20 lat, tylko pod tym warunkiem, że wielkie mocarstwa zgodzą się na skasowanie długów „małej ententy“, zaciągniętych podczas wojny światowej w wysokości 1.500 miljonów franków złotych! Mocarstwa nie mają jednak ochoty poddać się temu szantażowi.

Zresztą nowy gabinet angielski chce się zapewnić przed udzieleniem międzynarodowej pomocy Węgrom, czy „régime“ węgierski jest dość demokratyczny. Hr. Bethlen musi wobec tego najpierw poczynić lewicy sejmowej koncesje polityczne.

Wreszcie i targi pieniężne Europy, zwłaszcza City, w obecnej chwili nie są zbyt skłonne do chłonienia nowych pożyczek państwowych.

Kronika ekonomiczna

WSTRZYMANIE RUCHU HANDLOWEGO Z UKRAINĄ SOWIECKĄ. Ze Lwowa donoszą, że władze nasze wydały rozporządzenie, wstrzymujące cały ruch handlowy między Polską a Ukrainą sowiecką na pograniczu nad Zbruczem. Wszystkie firmy handlowe, prowadzące transakcje na pograniczu, zostały o tem zarządzeniu zawiadomione, a agenci tych firm musieli zwrócić przepustki, uprawniające ich do przebywania w punktach granicznych. Zarządzenie to ma charakter tymczasowy. Zastanowiono również przyjmowanie deklaracyj towarów przez urzędy celne, w celu wysyłania ich na Ukrainę. Jaki jest powód tego zarządzenia, dotychczas niewiadomo.

DALSZA ZNIŻKA CEN WĘGLA. Jak słychać, węgiel górnośląski ma od dzisiaj potanieć o dalszych 10%, t. j. razem o 36·4% w porównaniu ze stanem z przed 2 tygodni.

UDZIAŁ BANKÓW W ŚCIĄGANIU PODATKÓW. Ministerstwo skarbu rozpatruje możliwość używania poważniejszych banków przy ściąganiu i wpłacaniu podatków.

PODATEK MAJĄTKOWY W ZBOŻU. Na posiedzeniu Komisji gospodarstwa społecznego Senatu senator Szułdrzyński mówił o przyczynach małego stosunkowo zadeklarowania przez rolników zboża na podatek majątkowy, które ma być wywiezione za granicę. Główną przyczyną jest to, że w warunkach wywozu zostało ustalone, że żyto, przeznaczone na wywóz, ma być wysokiej jakości (118 f. hol.), którego jednak w tym roku n. p. w Poznańskiem i na Pomorzu nie posiadamy. Wpłynęły na to nieprzyjazne warunki atmosferyczne, chłodne i wilgotne lato, podczas zbiorów. Nie przewidziano natomiast możności dostarczania zboża tych jakości, jakie posiadamy, przy uwzględnieniu odpowiednich potrąceń z ceny. Wobec tego rolnik, który odstawił zboże n. p. do Gdańska, może narazić się na to, że nie będzie ono przyjęte i pozostanie do jego dyspozycji. W tych warunkach deklarowanie większych ilości zboża na wywóz jest niemożliwe.

ZAOKRĄGLANIE SUM PRZY WYPŁATACH. Ministerstwo skarbu zarządziło z powodu niedostatecznej ilości w obiegu banknotów drobnych na kwoty od 1—1000 mkp., aby z powodu znikomej ich wartości, władze asygnujące należności zaokrąglały jednorazowo sumy do dziesiątków tysięcy mkp. Przy asygnowaniu należności ratami (n. p. pobory służbowe, emerytury, renty i t. d.), należy raty te obliczać z opuszczeniem reszty, nie dosięgającej 10.000 mkp. Zarządzenie to ma również na celu usunięcie trudności w czynnościach kasowych i rachunkowych.

LEN I KONOPIE. Na konferencji, odbytej w Izbie handlowej i przemysłowej we Lwowie, uchwalono założyć Syndykat interesentów surowców włókienniczych, który zająć się ma dalszym rozwojem tej doniosłej gałęzi obrotu lnem i konopiami, posiadającej w Małopolsce wschodniej doskonałe szanse.

EKSPORT JAJ. W roku 1923 wywieziono z Polski 926 wagonów jaj. Skarb państwa otrzymał tytułem opłat wywozowych od jej 146.000 funtów szterlingów.

ZAMKNIĘCIE AUKCJI NA WEŁNĘ W LONDYNIE nastąpiło dnia 13 b. m. przy bardzo mocnej tendencji i bardzo żywym udziale ze strony kupujących.

Listy z kraju

(Korespondencja „N. Reformy“).

Nowy Sącz, 12 lutego.

(Drożyzna z powodu zasp śnieżnych. — Ustalenie budżetu gminnego. — Z karnawału. — Zamach morderczy. — Teatr Michułowicza).

Skutkiem utrudnionego przez zaspy śnieżne dowozu środków spożywczych z najbliższych okolic, ceny artykułów niezbędnych ponownie u nas podskoczyły; również na rynku walutowym znać pewne ożywienie w kierunku zwyżkowym. Jeszcze przed paru dniami kupcy ofiarowali swoje towary po kursie dziennym waluty markowej, obecnie na nowo opierają swe kalkulacje na kursie dolara.

Magistrat pracuje obecnie nad ustaleniem budżetu gminnego na rok 1924. — W poniedziałek 11 b. m. odbyło się w tej sprawie posiedzenie magistratu pod przewodnictwem burmistrza Oleksego, na którem po sprawozdaniu referenta budżetowego, omawiano sprawy, związane z budżetem, przerachowanym, w myśl ustawy waloryzacyjnej, na złote oraz postanowiono zwołać komisję budżetową, celem przygotowania materjału na plenum Rady miejskiej.

W sali „Sokoła“ odbyła się w sobotę tradycyjna zabawa podoficerska. Bawiono się z całą swobodą i z życiem przez całą noc do białego rana; do kadryla stanęło około 200 par. Natłok był tak wielki, że brakło biletów wstępu. Dochód miljardowy przeznaczono na „Dom żołnierza“ w Nowym Sączu.

W nocy z niedzieli na poniedziałek 11 b. m. do domu robotnika ogrzewalni kolejowej, niejakiego Głąbińskiego, przybyła żona jego, żyjąca z nim w separacji, i po krótkiej utarczce słownej, uderzyła siekierą w głowę męża, raniąc go tylko w kark i głowę. Na krzyk, wszczęty przez Głąbińskiego, zjawili się wkrótce sąsiedzi, którzy po rozbrojeniu zbrodniczej żony, zawezwali policję państwową. Aresztowaną odstawiono do więzienia sądowego, zaś ciężko rannego odwieziono do szpitala, gdzie po założeniu opatrunków, pozostawiono go pod opieką lekarską.

W dniu 29 lutego zjedzie do nas zaszczytnie znany zespół teatralny pod dyrekcją Michułowicza, ze współudziałem Skrzydłowskiej i Bagińskiej, celem odegrania najnowszej sztuki w sali „Sokoła“. Teatr Michułowicza cieszy się zazwyczaj liczną frekwencją.

Służba wywiadowcza w czasie wojny światowej

W tych dniach ukazała się w Londynie książka, należąca niewątpliwie do najwięcej zajmujących dzieł pamiętnikarskich, jakie się pojawiły po ukończeniu wojny światowej. Mowa tu o pamiętniku amerykańskiego majora, Russel'a, p. t. „Tajemnice wielkiej służby wywiadowczej“, który obudził w Londynie wielkie zaciekawienie.

Autor, major Russel, był kierownikiem tajnej służby wywiadowczej przy amerykańskiem naczelnem dowództwie i w ciągu ostatnich trzech lat wojny pełnił służbę w Hiszpanji i we Francji, doskonale informowany o wszystkich zadaniach szpiegowskiej służby dowództwa amerykańskiego i francuskiego. Stąd dzieło jego jest nietylko wysoce zajmującem, lecz również służyć będzie historykom, jako cenne źródło, opowiadające o nieznanych zupełnie szczegółach wojny światowej.

Osobny rozdział poświęca autor księciu Joachimowi, trzeciemu synowi ex. cesarza Wilhelma, który się w czasie wojny dostał do niewoli francuskiej. Schwytali księcia żołnierze francuscy niedaleko La Rochete i jakiś czas udawało mu się zataić swoje właściwe nazwisko i pochodzenie. Tylko dzięki przypadkowi dowiedziano się, kim był jeniec. Poznał go raz bowiem w obozie jeńców pewien francuski kapitan, który przebył parę lat w Berlinie, jako attaché poselstwa francuskiego. Kilka dni później stanął ks. Joachim przed sądem wojennym, który go skazał na śmierć. Wykonanie wyroku jednak odroczono, był to wogóle bowiem jeden z wyroków wydanych tylko „pro forma“, by dowództwo niemieckie zmusić do pewnych koncesyj.

W czasie ostatniej, wielkiej ofenzywy niemieckiej, gdy amerykańska i francuska służba wywiadowcza pracowały z całym wysiłkiem, by zebrać wszelkie możliwe dane o planach dowództwa niemieckiego, przypadła amerykańskiemu majorowi, Andersenowi, szczególnie ważna misja. Dowiedziawszy się o losie księcia, zbliżył się do niego i pewnego razu ułatwił mu ucieczkę z niewoli, przez Hiszpanję, jadąc z nim do Niemiec. Wkrótce potem został Andersen w nagrodę swoich zasług wobec cesarza niemieckiego mianowany wysokim oficerem przy dowództwie niemieckich łodzi podwodnych w Kielu, gdzie dłuższy czas przebywał. Russel opowiada, że Andersen pozyskał sobie wówczas względy i zupełne zaufanie Hindenburga i tylko awantura miłosna z pewną niemiecką kobietą-szpiegiem stała się przyczyną wykrycia faktu, że Andersen pracował w Niemczech, jako szpieg francuski, którego usługi wobec cesarskiej rodziny i naczelnego dowództwa miały tylko na celu zapewnienie mu zupełnego zaufania tych czynników. Jak pisze Russel, na krótko przed rozbiciem się ostatniej niemieckiej ofenzywy, udało się temu niezwykłemu szpiegowi umknąć przez niemiecką granicę do Francji.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 18

Rządca drukarni L. K. Górski.